

NOWY DZIENNIK

Adres dla przysyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555.
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata),
206-70 (inseraty), Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

20

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Bonnet o porozumieniu w Moskwie

W najbliższych dniach wyjazd angielskiej i francuskiej misji wojskowej do ZSRR.

Paryż, 29. 7. PAT. Minister spraw zagranicznych Bonnet wygłosił na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ministrów ekspozycję na temat głównych zagadnień sytuacji międzynarodowej. Mówca dłużej zatrzymał się na rozmowach angielsko - francusko - sowieckich, stwierdzając, iż co do głównych punktów osiągnięto po-

rozumienie. W ciągu przyszłego tygodnia wyjedzie z Londynu brytyjska misja wojskowa, na czele której będzie stał generał lotnictwa i admirał. Misja ta przez Paryż uda się do Moskwy. Jednocześnie z Paryża wyjedzie misja wojskowa francuska z gen. Doumenc'em na czele.

sków i przemian ustrojowych, z tym, że ewentualna interwencja nastąpi dopiero po konsultacji.

Klauzule wojskowe mają być włączone od razu do paktu. Rozmowy sztabowe rozpoczynają się dzisiaj. W Moskwie bawią już delegacje sztabowe mocarstw zachodnich na razie w charakterze nieoficjalnym. Desygnowani kierownicy misji mają już rozkazy wyjazdu i przybędą do Moskwy samolotem.

Rozmowy sztabowe mają być prowadzone w bardzo szybkim tempie, tak, by oświadczenie Chamberlaina mogło już zawierać wiadomość o całkowitym porozumieniu. Pakt ma być naprzód parafowany, podpisanie ma nastąpić dopiero po opracowaniu tekstu trójprzymierza. Kwestia ewentualnej wspólnej deklaracji przeciwko agresji pozostaje jeszcze w zawieszeniu.

Porozumienie w Moskwie faktycznie zawarte

Londyn, 29. 7. (r) Koła zbliżone do Foreign Office komentują ostatnią rozmowę z Mołotowem w sposób jak najbardziej optymistyczny. Najdalej idąca interpretacja idzie w tym kierunku, że porozumienie jest już faktycznie zawarte, a tylko jego ogłoszenie zostało odroczone do czasu ukończenia rozmów wojsko-

wych. Uważa się bowiem, że równoczesne ogłoszenie porozumienia politycznego i wojskowego wywrze na opinii międzynarodowej jak najpotężniejsze wrażenie. Drażliwa sprawa agresji pośredniej jest przewyższona, tj. mocarstwa zachodnie uznały w zasadzie tezę sowiecką o agresji politycznej, drogą naci-

Emigracja Żydów czeskich do Palestyny

Z funduszu, przyznanego b. Czechosłowacji, — otrzyma Agencja żydowska pół miliona f. szt.

Londyn, 29. 7. ŻAT. Ukazała się Biała Księga rządu angielskiego, zawierająca statut Rady Nadzorczej dla funduszu 4 milionów funtów szterlingów, który to fundusz miał być wypłacony byłemu rządowi Czechosłowacji, lecz został zatrzymany w Londynie po okupacji Czechosłowacji przez Trzecią Rzeszę. Statut honoruje zawarte w swoim czasie porozumienie między dawnym rządem Czechosłowacji a Agencją Żydowską w sprawie wypłacenia Agencji Żydowskiej pożyczki pół miliona funtów szterlingów dla sfinansowania emigracji 2500 Żydów z Czechosłowacji do Palestyny.

W myśl statutu rady, zarządzającej fundu-

szem czeskim wypłacona zostanie Agencji Żydowskiej ratami kwota 424.496 funtów szterlingów, czyli różnica między układem przewidzianą kwotą, a sumą w międzyczasie

wypłaconą Agencji Żydowskiej.

Jak sądzą, Agencja Żydowska otrzyma pierwszą ratę już w dniach najbliższych, tak, aby Żydzi czescy, dla których certyfikaty zostały już wyznaczone, mogli udać się w pierwszej połowie sierpnia do Palestyny. Kandydaci do emigracji są zarejestrowani w praskim urzędzie palestyńskim i certyfikaty zostały im przyznane w kwocie emigracyjnej na bieżące półrocze.

Ministrowie Beck i Roman w Gdyni

Gdynia, 29. 7. PAT. Minister spraw zagranicznych Józef Beck bawił w ciągu dnia wczorajszego w Gdyni, gdzie przed południem w towarzystwie ministra przemysłu i handlu Antoniego Romana i komisarza generalnego R. P. w Gdańsku Chodackiego zwiedził Stocznice Gdyni i nowobudujący się statek „Olza“ oraz stojący w porcie transatlantyk „Chrobry“, a następnie udał się na Oksywie — do mauzoleum ś. p. gen. Orlicz-Dreszera.

Po południu p. minister Beck odbył prze-

jazdkę motorówką po zatoce, zatrzymując się dłuższy czas w Orłowie, gdzie letnicy zgotowali mu niezwykle serdeczną owację.

O godz. 23.35 opuścił p. min. Beck, wraz z p. min. Romanem Gdynię, żegnany na dworcu kolejowym przez p. wojewodę pomorskiego Raczkiewicza, komisarza gen. R. P. w Gdańsku Chodackiego, dyr. Dep. Morsk. Min. Przem. i Handlu Możdżeńskiego i komandora Frankowskiego.

„Chrobry“ ruszył w pierwszą podróż

Gdynia, 29. 7. PAT. W inauguracyjnej podróży do portów Ameryki Południowej odszedł dziś nasz najnowszy transatlantyk M/S „Chrobry“.

Na pokładzie statku odjechało 1.042 pasażerów, przeważnie emigrantów oraz 2.500 ton drobnicy i poczty.

Celem pożegnania „Chrobrego“ przybył do Gdyni prezes Światowego Związku Polaków Zagranicą wojewoda pomorski Wł. Raczkiewicz i przebywał na pokładzie statku aż do jego odejścia. Powrót „Chrobrego“ do Gdyni spodziewany jest dnia 15-go września br.

WYSPRZEDAŻ SIERPNIOWA

JULIUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

Kostiumy kapełowe wełn. wysortowane z drogich gatunków 6.90
Bluzki charmeuse 3.80
Zakłady damskie angora zamiast 30.— . . . 13.90
Figl jedwabne dziecinne —.95
Krawaty z zagran. materiałów 6.90
Torebki cielece pojedyncze modele 14.50 i 12.50

NA POSTERUNKU:

UDERZENIE PIĘŚCIĄ -- W DALEKOWSCHODNI STÓŁ

(Z. R.) KRAKÓW, 30 lipca.

Strategiczne i polityczne elementy sytuacji na Dalekim Wschodzie wskazują niezbicie, że istnieje jedna jedyna siła, która może skutecznie zahamować rozpęd japońskiego imperializmu. Siłą tą jest wspólny front wszystkich zagrożonych tj. obu mocarstw anglosaskich i Rosji sowieckiej, którego satelitami będą państwa mające na Dalekim Wschodzie pierwszorzędne wprawdzie interesy, ale nie wchodzące w rachubę jako czynniki siły w tym regionie tj. Francja i Holandia. To jest założenie podstawowe, bez którego żadna skuteczna rozprawa z imperializmem japońskim nie jest możliwa. Żadne z wymienionych mocarstw nie może wziąć na swoje barki samodzielnie całego ciężaru dalekowschodniej rozgrywki, albowiem, podczas gdy Japonia może w całości skoncentrować się na zagadnieniach dalekowschodnich i wodach Pacyfiku, to pozostali partnerzy dalekowschodniej rozgrywki mają do ochrony swe imperialne interesy, rozrzucone po całej niemal kuli ziemskiej, po wszystkich lądach i oceanach. Nic więc dziwnego, że od chwili w której Japonia ujawniła swe światowładne zamiary postulat wspólnego frontu białych mocarstw poczyna się pojawiać w publicystyce jako imperatyw polityczny i strategiczny. Trudności w realizacji tego postulatu były olbrzymie. Skoro się uwzględni, że trzeba było skoordynować w nim współpracę obu mocarstw wielkokapitalistycznych z komunistyczną Rosją, że trzeba było przełamać opory amerykańskiego izolacjonizmu, że trzeba było przewyciężyć zakorzenioną nieufność między Waszyngtonem a Londynem.

Jak ciężkie to było zadanie, tego dowodzą choćby wydarzenia ostatnich dni, gdzie właściwie każdy z partnerów dalekowschodniej rozgrywki działał zupełnie samodzielnie i bez koordynacji. Anglia poczyniła w układzie tokijskim poważne ustępstwa w duchu „monachijskim“, gdy jeszcze kilka tygodni temu konferencja admiralicji w Singapurze świadczyła o zdecydowanej woli Wielkiej Brytanii dla obrony ich dalekowschodnich interesów. Rosja angażuje się w całej rozciągłości w konflikt dalekowschodni, zarówno na granicy Mongolii, jak i na Sachalinie w chwili, gdy Anglia wyraźnie zastrzega, że rokowania na Kremlu nie rozciągają się na sprawy Dalekiego Wschodu. Stany Zjednoczone, których interesy były przez Japonię traktowane z wyjątkowymi względami, wprost „w rękawiczkach“ ostentacyjnie wstrzymały się od udziału w naradach admiralicji, w chwili jednak, gdy Anglia weszła na śliską drogę ustępstw — uderzyły pięścią w dalekowschodni stół.

A uderzenie to — przyznać trzeba — było donośne i odezwało się potężnym echem na linii Londyn — Berlin — Moskwa — Tokio. Wyżej wymienione fakty wskazują wyraźnie, jak małe jeszcze postępy poczyniła koordynacja frontu przeciw napastniczemu na Dalekim Wschodzie, jak dalece nie uzgodnione są pociągnięcia poszczególnych partnerów. Przeciwnie nasuwa się z miejsca przypuszczenie, że gdyby Roosevelt powziął swą decyzję o kilka dni wcześniej, Anglia zajęłaby w rokowaniach tokijskich zupełnie inne stanowisko. Przeciwnie już w 24 godzin po ogłoszeniu decyzji amerykańskiej, Anglia usztywniła swoje stanowisko w rokowaniach o układ wykonawczy w sprawie Tientsinu, nie godząc się na żądania japońskie, które mogły by zachwiać podstawami waluty chińskiej.

Nasuwa się zatem logiczna hipoteza, że decyzja o wypowiedzeniu traktatu handlowego amerykańsko - japońskiego (decyzja dyktowana niewątpliwie politycznymi, nie zaś gospodarczymi motywami) — zrodziła się nagle. I to właśnie pod wpływem tokijskiej kapitulacji. Po prostu oba mocarstwa anglosaskie spekulowały na to, że drugie z nich weźmie na siebie pierwsze uderzenie Japonii. Anglia zrezygnowała „unikami“ uchyliła się od tego pierwszego ciosu, wobec czego Ameryka musiała

wystąpić samodzielnie na dalekowschodnią widownię w obawie, że chwilowe „modus vivendi“ między Londynem a Tokio, zwróci z kolei cały impet japońskiego imperializmu przeciwko jej interesom. Jeżeli się jeszcze uwzględni, że Roosevelt chciał się odegrać na izolacjonistach za porażkę przy rewizji ustawy o neutralności, to otrzymamy mniej więcej całokształt motywów, którymi kierował się Biały Dom przy swej decyzji.

A decyzja ta może zaważyć na szali dalekowschodnich rozstrzygnięć w sposób wręcz przełomowy. Stan gospodarczej „ex lex“ umożliwia Ameryce wstrzymanie dostaw wszystkich surowców tzw. strategicznych niezbędnych dla funkcjonowania japońskiej maszyny przemysłowej - wojennej. Równocześnie Sowiety kierują swoje uderzenie ku Sachalinowi, który pozostanie ostatnim (zresztą niewystarczającym) rezerwem nafty dla floty Mikada. Tak więc z dwóch stron zamykają się kleszcze, które mogą w pewnej chwili sparaliżować cały organizm gospodarczy i militarny Japonii. Nakreślony w ten sposób obraz sytuacji wskazywał by na pozornie paradoksalne zjawisko, że polityka Białego Domu wykazuje większą zbieżność z pociągnięciami Kremlu, niż z Downing Street. Sprzeczność ta jest tylko pozorem. Nie ulega wątpliwości, że Stany Zjednoczone pragną za wszelką cenę wi-

PODZIĘKOWANIE

W. Panu Prym. oddz. lar. Szpitala żydowskiego

Drowi SCHWARZBARTOWI

wdzięczność dozgonną wyrażam za znakomite wykonanie ciężkiej operacji i za ojcowską opiekę w czasie choroby.

4492g

A. LUBLINER, Łódź.

dzieć dojście do skutku porozumienia mocarstw zachodnich z Kremlu, na jak najszerzej podstawie, która by potrafiła skutecznie równoważyć trójkąt Berlin — Rzym — Tokio. Wszystko, co opóźnia i utrudnia dojście do skutku tego porozumienia jest przez obecne kierownictwo polityki amerykańskiej niechętnie widziane, wzmocnia bowiem szanse izolacjonistów w ostatecznej kampanii o kierunek i cele polityki amerykańskiej. To też nie jest pozbawione podstaw przypuszczenie, że Roosevelt widząc opory w Moskwie i łamańce w taktyce angielskiej, chciał swoją decyzją zmanifestować, że dzisiaj Stany Zjednoczone wobec perspektywy całkowitej likwidacji dalekowschodnich interesów mocarstw białych — były by skłonne — włożyć pokaźny udział własny do ewentualnej spółki wszystkich za-

Decyzja Roosevelta zachwiała porozumieniem brytyjsko-japońskim

Londyn, 29. 7. (r) Po raz pierwszy od zawarcia układu w Tokio ambasador Craigie zwrócił się do Londynu po nowe instrukcje z powodu trudności w rokowaniach. Trudności koncentrują się na sprawach waluty chińskiej oraz wydania srebra zdeponowanego w koncesjach brytyjskich a służącego dotychczas za podstawę pokrycia tej waluty. Japonia żąda wprowadzenia wszędzie na terenach koncesji waluty rządów, pozostających pod jej opieką. Waluta ta, za pomocą której Japonia finansuje swe koszty wojenne w Chinach może zagrozić poważnie interesom brytyjskim. Stąd wzmożona nieustępliwość Wielkiej Brytanii, która jednakże ma tło w pierwszym rzędzie polityczne, albowiem Londyn nie chce obecnie czynić żadnego kroku, któryby pozostawał w sprzeczności z nowym kursem ame-



grozonych, że — co więcej — są gotowe do samodzielnej i energicznej akcji na Dalekim Wschodzie, by dać mocarstwom zachodnim i Moskwie większą swobodę ruchów w Europie. Były by to coś w rodzaju „cichej spółki“, która trwałaby tak długo, jak długo opozycja kongresu przeciw rewizji billu o neutralności nie zostanie przełamana, gdyż wówczas dotychczasowa spółka „cicha“ mogła by się przemienić — ...w jawną. Są to oczywiście pewne przy puszczenia i wnioski, które możemy snuć na podstawie poszczególnych elementów sytuacji i za pomocą których staramy się przebić przez ten cały splot faktów, pociągnięć, zbieżnych i rozbieżnych tendencji, przez całą gmatwaną najróżnorodniejszych czynników, składających się na obraz dalekowschodniej rozgrywki. Efekt doraźny jest jednak już widoczny. Pozorny spokój w Tokio, wyraźne zdenerwowanie w Berlinie, który oczywiście ma większą swobodę w komentowaniu decyzji amerykańskiej, aniżeli dotknięta bezpośrednio Japonia. A sejsmograf berliński zareagował poważnym wychyleniem swej wskazówki od punktu równowagi... nerwowej. A wreszcie reakcja Londynu przejawia się w tym, że na porządku dziennym została postawiona kwestia wypowiedzenia traktatu handlowego angielsko - japońskiego „w celu zachowania równowagi polityki angielsko - amerykańskiej na Dalekim Wschodzie. „Koncepcja ta oznacza wszak zwrot o 180 stopni w stosunku do układu Arita-Craigie. Zdaje się, że właściwy cel jest na drodze do realizacji, uzgodnienie polityki mocarstw białych we wspólnym frontie przeciwko złotemu napastnikowi. W ten sposób wróciliśmy do naszego wstępnego założenia, że front taki jest jedyną siłą, która może osadzić w miejscu imperializm japoński. Może jeszcze nieraz będziemy świadkami różnych odchyłeń taktycznych, może pokutujące gdzieś duchy „monachijskie“ wyprowadzą niejedną jeszcze psotę, ale można zaryzykować tezę, że tendencja szarmonizowania polityki mocarstw białych wobec wspólnego niebezpieczeństwa, została decyzją amerykańską wyraźnie zarysowana. Narazie mamy przed sobą 6 miesięcy czasu, po których wypowiedziany traktat traci moc obowiązującą. A w ciągu tych 6-ciu miesięcy może się na świecie zmienić bardzo wiele. Dobrze się jednak stało, że do momentu tych przemian Ameryka przygotowała się politycznie, przywracając sobie na jednym przynajmniej froncie całkowitą swobodę ruchów i decyzji.

rykańskiej polityki dalekowschodniej, zainaugurowanej decyzją Roosevelta.

Komunikat japoński o przebiegu rokowań

Tokio, 29. 7. PAT. Rozmowy brytyjsko-japońskie według agencji Domei powoli postępują naprzód. Po rozmowach pomiędzy poszczególnymi członkami obu delegacji postanowiono przekazać sprawy gospodarcze mieszanemu komitetowi, który zbierze się w poniedziałek rano. Zdaniem japońskich kół wojskowych w Tientsinie, rozmowy tokijskie będą pozbawione wszelkiego znaczenia, jeżeli nie uda się osłgnąć porozumienia w sprawach gospodarczych, dotyczących chińskiego dolara i rezerw srebra.

Kto stanie na czele rządu holenderskiego?

Haga, 29. 7. PAT. Według krążących pogłosek, królowa Wilhelmina ma powierzyć misję tworzenia nowego rządu przewodcy stronnictwa katolickiego Deckersowi.

Trąba powietrzna i burze na Kresach wschodnich

Baranowicze, 27. 7. PAT. Z Horodyszczyna donoszą, iż przez teren gminy hordyskiej pow. baranowickiego przeszła trąba powietrzna, która zniszczyła doszczętnie kilkanaście budynków, jak również uniosła zżęte zboża, a niezżęte zniszczyła w 60 proc. Straty znaczne.

Oszmiana, 29. 7. PAT. Nad powiatem oszmiańskim przeszła o niezwyklej sile burza, połączona z piorunami. O sile wiatru świadczy fakt połamania 9 grubych topoli na trakcie napoleońskim oraz zerwania kilku strzech w osiedlach wiejskich.

Na drogach potworzyły się szerokie kałuże, które następnie zamieniły się w wartkie potoki, wyłabiając sobie dość głębokie koryta.

WALKA SIĘ TOCZY

między przezornością życiową a słabościami ludzi. Zwycięzą ci, którzy pamiętają o przyszłości -

P. K. O.

PEWNOŚĆ - ZAUFANIE

Hiszpania w poszukiwaniu kontaktów handlowych

Madryt, 29. 7. PAT. Minister przemysłu Suanes oświadczył na konferencji prasowej, iż Hiszpania importuje obecnie piątą część tego co importowała przed wojną. To zmniejszenie się importu jest logiczne. Hiszpanii brak dewiz. Traktaty handlowe zostały zerwane. Większość z nich już obecnie nie istnieje. Z drugiej strony zarówno względy polityczne, jak i gospodarcze — oświadczył minister — zmusiły Hiszpanię do wydania zarządzeń o charakterze ograniczającym swobodę życia gospodarczego, co było jednakże ze względu na obecne warunki koniecznym. Hiszpania gotowa jest do rokowania o nowe traktaty handlowe na stopie równości. Ostatecznym celem jej jest jednakże polityka samowystarczalności. Minister wyraził się optymistycznie o przyszłości.

Agencja Reutera dodaje, iż powrót złota hiszpańskiego z Francji wywołał w Hiszpanii wielkie zadowolenie. i należy oczekiwać, iż przyczyni się do poprawy stosunków francusko - hiszpańskich, dając jednocześnie hiszpańskiemu przemysłowi możliwość poczynienia zakupów zagranicą, których tak bardzo potrzebuje.

Dr. Leon SILBERBERG

lekarz chorób wewnętrznych

powrócił
Kraków, STAROWISLNA 49

Telefon 117-90

Zlikwidowany incydent brytyjsko-japoński w Szanghaju

Szanghaj, 29. 7. (t). Japońscy marynarze, jak donosi Reuter, aresztowali 4-ch żołnierzy brytyjskich, którzy ustawiali przeszkody z drutu kolczastego w pobliżu północnej granicy międzynarodowego osiedla Szanghaju. Japończycy zajęli również brytyjski samochód ciężarowy. Po dwóch godzinach żołnierzy brytyjskich

wraz z samochodem zwolniono. Nastąpiło to po rozmowach pomiędzy przedstawicielami władz brytyjskich a władzami japońskimi. Żołnierze brytyjscy rzekomo nieświadomie wkroczyli na terytorium okupowane przez Japończyków, sąsiadujące z obronnym odcinkiem brytyjskim.

Chiny otrzymały 150 milionów dolarów kredytu towarowego od Z. S. R. R.

Szanghaj, 29. 7. PAT. Szanghajskie koła dobrane poinformowane potwierdzają wiadomość o uzyskaniu przez rząd Czang-Kai-Szeka od rządu ZSRR. kredytu towarowego w wysoko-

ści 150 miln. dol. w złocie. Rokowania w sprawie udzielenia tego kredytu miały być podobno faktycznie zakończone już w marcu br.

Represje przeciw terrorystom irlandzkim

Londyn, 29. 7. (t). Minister spraw wewnętrznych podpisał dotychczas osiem rozporządzeń o deportacji osób niepożądanych, w myśl ustawy, która weszła wczoraj w życie. Jednocześnie władze policyjne w dalszym ciągu poszukują członków irlandzkiej armii terrorystycznej. Ministrowi spraw wewnętrznych przedstawiono akta 11-tu osób, które prawdopodobnie będą w najbliższym czasie deportowane.

W Londynie krążyły pogłoski, iż widziano w ciągu ostatnich 24 godzin Sean Russell'a, jed-

nego z głównych przewodców terrorystycznej organizacji irlandzkiej armii republikańskiej. Sean Russell dotychczas przebywał w Ameryce. Amerykańskie władze imigracyjne twierdzą, iż według posiadanych przez nie danych, Russell nie opuścił Stanów Zjednoczonych.

W Euston i w Liverpool wzmocnione oddziały policji utrzymują porządek wśród tłumnie powracających do Irlandii obywateli niezależnego państwa irlandzkiego.

Dziś wybory kongresowe w Sosnowcu

Sosnowiec, 29. 7. (K) W niedzielę dnia 30 bm. odbędą się w Sosnowcu wybory na Kongres Syjonistyczny w lokalu Z. T. G. S. „Makabi“ przy ul. Czystej 9. Wybory te, jak wiadomo, nie odbyły się w rozpisany terminie z powodu taré w łonie komitetu szeklowego.

Król Karol w drodze do Ankary

Smyrna, 29. 7. PAT. Król rumuński i następca tronu Michał przybyli tu ze Stambułu. Ze Smyrny po krótkim zatrzymaniu się monarcha rumuński wraz ze swym synem udaje się do Ankary.

Ankara, 29. 7. PAT. Król rumuński Karol i następca tronu książę Michał zwiedzili dzisiaj okolice Izmiru i ruiny Efezu.

Dalsze loty eskadr brytyjskich

Londyn, 29. 7. (r) Lotnictwo brytyjskie nosi się z zamiarem urządzenia dalszych lotów tym razem nie tylko do Francji lecz również na Bliski Wschód. Bombowce mają wystartować zarówno z lotnisk francuskich jak i angielskich na Bliski Wschód. Również Malta wchodzi w rachubę jako jeden z etapów lub punktów wyjściowych tych lotów. W planie tym ma być uwzględnione także brytyjskie lotnictwo stacjonowane w krajach zamorskich tak, by ćwiczenia te stanowiły rzeczywście koordynację obrony lotniczej na przestrzeni całego imperium.

Goście węgierscy i niemieccy na manewrach włoskich

Budapeszt, 29. 7. (t). Węgierska agencja telegraficzna donosi, że na zaproszenie naczelnego dowództwa włoskich sił zbrojnych udaje się 31 bm. do Włoch szef sztabu generalnego wojsk węgierskich gen. Werth, który obecny będzie na manewrach armii włoskiej. Według dalszych wiadomości gen. Werthowi towarzyszą oficerowie węgierscy — płk. Laszlo i ppłk. Horwath.

W manewrach włoskich uczestniczyć będą także — oczywiście przedstawiciele dowództwa wojsk niemieckich.

Straszna katastrofa autobusowa w Czarnogórze

Białogród, 29. 7. (t). W północnym Czarnogórze wydarzyła się katastrofa samochodowa. w rezultacie której 5 osób utraciło życie, a 7 odniosło rany. Katastrofa wydarzyła się w pobliżu miejscowości Czaor na górzystej drodze. Autobus wiozący 15-tu pasażerów, z niewyjaśnionych przyczyn, być może z powodu defektu w hamulcach, wpadł w przepaść o głębokości 35 m.

PRZEGLĄD PRASY

„Radzę odwołać...“

Na łamach „I. K. C.“ kreśli p. Melchior Wańkiewicz sylwetkę zmarłego metropolity, arcybiskupa Roppa. Ze słów autora dowiadujemy się, jak to arcybiskup Ropp przeciwstawił się pogromowi w Wilnie:

„Na pewnym zebraniu z dygnitarzami rosyjskimi, w obecności generał-gubernatora, biskup Ropp wyciągnął z kieszeni sutanny karteluszek, który podał policmajstrowi. Na karteluszku było wypisane, z jakich miast i jakimi pociągami jedzie ilu członków „Związku Narodu Rosyjskiego“, którzy w Wilnie mają zaaranżować pogrom.

— Radzę odwołać, bo ulica wileńska się nie ruszy.

— Skądże to ekscelencja jest taki pewny? Ulica, to nie tylko katolicy. Któż tę ulicę powstrzyma?

— Ja.

I istotnie, kiedy na drugi dzień policja znikła z posterunków, Gieorgiewskim Prospektem toczy się leniwy tłum ludzi, który obskakiwała zgraja czarnosieczników z pałami, kiedy tłum, nieruchawy, podbechtywały, już poczęła się wstrząsać pierwszymi drgawkami krwawej bestii, zaszedł mu drogę w komży sam biskup. Stał — z pastorałem, w mitrze, we floretach, przeciw brudnej, nacierającej się szarości, zaśnieł bielusińskim krochmalonym rąbaczkiem komży...

— Chodźcie teraz do katedry pomodlić się i podziękować Najświętszej Pani, że was i miasto nasze uchroniła od zbrodni.

Na marginesie tego epizodu pisze „Robotnik“:

Jakże daleko odbiega ta piękna, szlachetna postać światłego kapłana chrześcijańskiego od nowoczesnych Torquemadów w rodzaju ks. Trzeciaka i ks. Tworkowskiego z O. N. R.!

Wojny nie będzie — Niemcy nie mogą ryzykować

Tygodnik „Polityka“ pisze:

„Tragedią światoburczych planów Trzeciej Rzeszy jest — że mogły one wzmocnić potencjał wojenny w stosunkowo krótkim czasie na wszystkich punktach, z wyjątkiem armii. Wprowadzić gospodarkę wojenną, sprawić „cud dr Schachta“ było rzeczą względnie łatwą, przemysł istniał i był dobrze zagospodarowany, rolnictwo nigdy nie zaprzestało wytwarzać na potrzeby kraju, wystarczało więc opracować szczegółowy plan, poczynić celowe inwestycje, zgodnie z tym planem, aby w krótkim stosunkowo czasie osiągnąć zamierzony cel. Ale armii, a raczej powszechnej służby wojskowej nie było od r. 1919 do r. 1935, t. j. przeszło lat 16.

Istniała armia zawodowa, stwarzająca kadry wyszkoleniowe, pracowało wiele organizacji paramilitarnych o typie, zbliżonym do naszego przysposobienia wojskowego, ale nie było stałego poboru rekruta, którego by wdrożono przez jedno- czy dwuletni okres służby wojskowej do zadań wojny nowoczesnej, — nie było wskutek tego wyszkolonych rezerw. Zgodnym zaś zdaniem wszystkich specjalistów nawet najlepiej prowadzone przysposobienie wojskowe nie wykracza poza treść, zawartą w swej nazwie, i doskonale przygotowuje do służby wojskowej, lecz nie jest w stanie jej zastąpić.

Warunki pokoju

„Kurier Warszawski“ przytacza opinię Anglików na temat przyszłych warunków pokoju. Wersal Nr 2 byłby gorszy od pierwszego:

Warunki pokoju, który byłby poddyktowany Niemcom po przegranej przez nich wojnie: 1) Helgoland wraca do Anglii; 2) Strefa kanału kilońskiego szerokości 20 km wydzielona z Rzeszy i oddana do użytku handlu światowego, którego bezpieczeństwo zagwarantuje policja międzynarodowa; 3) Bawaria i Austria odłączone od Rzeszy utworzą nowe królestwo katolicko-niemieckie; 4) Czechy odbudowane będą w swych historycznych granicach; 5) Kłajpeda z rozszerzonym obszarem wróci do Litwy; 6) Prusy wschodnie włączone będą do Polski wraz z Gdańskiem; 7) Granica zachodnia Pomorza przesunięta będzie do Kołobrzegu; 8) Śląsk opolski przyłączony będzie do Polski; 9) Granica wschodnia Francji przesunięta będzie do Renu.

Intelekt w służbie państwa

„Gazeta Polska“, nawiązując do głośnego wystąpienia „Polski Zbrojnej“ w sprawie całkowitego podporządkowania literatury pięknej interesom państwa, snuje następujące uwagi:

Tak, jak w przeciwieństwie do doświadczeń z lat 1914—1918, nie będzie w przyszłej wojnie, ze względu choćby na nowoczesne lotnictwo, t. zw. tyłów (owego osławionego „Hinterlandu“), tak też do złudzeń należy pogląd, że bić będzie się w niej tylko armia na frontach, reszta zaś obywateli beczynnie i biernie wyczekiwać będzie rezultatów walki. Wszyscy obywatele będą, bo będą musieli być, żołnierzami. I nie tylko w tej wojnie chronologicznie najbliższej, ale już zawsze, w

SCHRONY PRZECIWLOTNICZE

buduje — adaptuje — urządza

Inż. TOBIASZ WEXNER

Rządowo upoważniony Cywilny Inżynier Budownictwa i konc. Budownicz

Kraków, ul. Podwałe 2 tel. 117-88

każdym okresie przyszłego pogotowia i w każdej przyszłej wojnie.

Ten nieuchronny aspekt przyszłości, nie stał się jeszcze — śmiemy twierdzić — udziałem świadomości całego świata tych, którzy z racji swego wykształcenia umysłowego i swych przyrodzonych uzdolnień, powołani są do tworzenia siły państwa. Radujemy się oczywiście osiągnięciami naszych badaczy (np. matematyków, astronomów, botaników itd.) w dziedzinie t. zw. czystej nauki, uprawianej celem poznania prawdy „samej w sobie“; ale stokroć większą radością napawa nas każdy rezultat badania twórczej myśli, który bezpośrednio służy dziś Polsce, jej sile i wielkości. Bez tamtego osiągnięcia Polska jeszcze jakoś da sobie radę i żyć będzie; bez wysił-

PO OEBERACJACH JAMY BRZUSZNEJ UWAZANA JEST NATURALNA WODA GORZKA FRANCISZKA-JÓZEFA jako znakomity środek przeczyszczający, ponieważ łagodnie i dokładnie przeczyszcza przewód pokarmowy i dodatnio wpływa na prawidłową przemianę materii

Hitler wobec zasadniczych decyzji

Berlin, 29. 7. (r). Kanclerz Rzeszy bawił ostatnio w Berlinie, gdzie zatrzymał się w gmachu nowej kancelarii Rzeszy. Tam odbyła się też konferencja z Ribbentropem, który zreferował kanclerzowi sytuację międzynarodową. W tuższych kołach politycznych utrzymuje się nadal pogłoska, że w najbliższym czasie odbędzie się w Berchtesgaden wielka narada kierownictwa politycznego Rzeszy oraz przedstawicieli armii. Przedmiotem zarówno rozmowy z Ribbentropem jak i przyszłej konferencji jest sytuacja, jaka wytworzy się po zawarciu porozumienia trzech mocarstw w Moskwie. Oczekuje się powszechnie, że to porozumienie postawi Rzeszę przed ostatecznymi decyzjami, zmuszając ją albo do gry „va banque“, lub też do wejścia na drogę porozumienia. Albowiem i mocarstwa zachodnie zechcą wówczas zakończyć obecny stan wojny nerwów, który jest na dalszą metę nie do utrzymania.

Wiadomość o osiągnięciu w Moskwie faktycznego porozumienia wywarła w Berlinie potężne wrażenie. Kanclerz przyjął jeszcze na-

Sensacyjna kradzież z kasy Urzędu Skarbowego w Mościskach

Przemysł, 29. 7. (Seg.) Z Kasy Urzędu Skarbowego w Mościskach zginęła kwota 1200 zł. Kasa ogniotrwała w której mieściły się skradzione pieniądze nie nosiła żadnych śladów włamania. Brak gotówki stwierdzono dopiero w wyniku kontroli. Kasjer utrzymuje, że padł ofiarą domowego złodzieja. Dochodzenia ujawniły pewne zaniedbania, dotyczące sposobu przechowywania kluczy z kasy, oraz nieregularne



ków myśli, służącej świadomości realnej mocy Polski, będzie ona uboższa, słabsza i mniej ważna w świecie. A takich wysiłków — twierdzimy — jest ciągle jeszcze za mało.

Literatura powinna być piękna

W dyskusji na ten temat zabiera również głos publicysta „Czasu“, który nie zgadza się z wywodami „Polski Zbrojnej“:

W krajach totalistycznych sądzono, że sztukę można nagiąć do celów doraźnych. W Trzeciej Rzeszy wydawano olbrzymie sumy na teatr, na poezję, na plastykę „zglajchsztaltowaną“. I cóż osiągnięto? Hans Johst napisał apoteozę dramatyczną szpiega i prowokatora, rozstrzelanego w r. 1922 przez Francuzów za zbrodnie pospolite: Schlagetera. Któż dzisiaj, po pięciu zaledwie latach pamięta o tej sztuce, choć głośna była jednym okrzykiem: „Gdy słyszę słowo inteligencja, chwytam natychmiast za Browning“! Lecz wielki pisarz niemiecki, Tomasz Mann, dobrowolny emigrant ze swego kraju, żyje wciąż w umysłach i sercach całego świata, a w Gdańsku, mimo zakazów i represyj książki jego potajemnie sprzedają handlarze uliczni...

Gdy więc dziś padają oskarżenia pod adresem współczesnej naszej sztuki, musimy stanąć w jej obronie. Wierzmy, że muzyka Szymanowskiego była wielkim czynem narodowym już przez samo zdobycie nowych dziedzin piękna. Wierzmy, że Wacław Berent swym „Diogenesem w kontuszu“, swym „Nurtem“, swym „Zmierzchem wódzów“ — rozszerzył i pogłębił nasze życie duchowe. Wierzmy, że Nałkowska pisząc swe powieści psychologiczne oddała rzetelne usługi sprawie narodowej.

A gdy nieprzyjaciel zagroził żywotnym interesom naszego kraju, pisarze różnych kierunków, bez wezwań i nawoływań, bez sztucznej propagandy, z najczystsze go porywu serca złączyli się z całym narodem w uczuciach oburzenia, gniewu i dumnym poczuciu słusznej sprawy.

stępnie ministra Funka i marszałka Goeringa, oraz konferował z gen. Keitlem. Hitler wrócił już do Berchtesgaden, Ribbentrop do Salzburga.

Za sfuszerowanie linii Zygryda

Londyn, 29. 7. (r) Berlińscy korespondenci prasy angielskiej ujawniają dopiero teraz — na podstawie uzyskanych świeżo informacji — rozmiar aresztowań i dymisji, jakie nastąpiły w Niemczech po słynnym zalaniu linii Zygryda przez wezbrany Ren. „News Chronicle“ donosi, że zniszczenia te były znacznie większe niż początkowo przypuszczano. Kilku generałów odpowiedzialnych za wybór miejsca pod fortyfikacje i zaakceptowanie planów zostało dyscyplinarnie przeniesionych. Aresztowano 30-tu przedsiębiorców hudoowlanych, przeciwko którym śledztwo prowadzi Gestapo. Stoją oni pod zarzutem sabotażu. Miały również miejsce rozruchy robotnicze na tle warunków pracy i odżywiania. Specjalna komisja śledcza pracuje dniami i nocą.

larne przeliczanie stanu kasy. Dalsze dochodzenia w toku.

Szpieg niemiecki w biurze parlamentu francuskiego

Paryż, 29. 7. (r.) W związku z aferą szpiegowską Abetza został aresztowany stenograf parlamentarny, zatrudniony w biurze senatu francuskiego niejaki Amcurelle. Amcurelle stenografował posiedzenia komisji wojskowej senatu i miał dostęp do pewnych dokumentów. Został on osadzony w więzieniu wojskowym.

NASZYM ZDANIEM...

LETNIA REZYDENCJA PAPIEŻA — CASTELGANDOLFO stała się za pontyfikatu Piusa XI pewnego rodzaju symbolem nieustraszonej wiary (fides instrepida), głoszącej bezkompromisową walkę z ciemnymi mocami barbarzyństwa, prześladowań i niewoli ducha ludzkiego. Do Castelgandolfo schronił się Wielki Papiież na czas oficjalnej wizyty Adolfa Hitlera w Rzymie, w maju ub. roku, stamtąd wyszedł słynny Syllabus, piętnujący doktrynę faszyzmu, tam kilkakrotnie padły pełne bólu i goryczy słowa papieskie, potępiające brutalne prześladowania Żydów, tam wreszcie powstawały encykliki, przepojone „płomienną troską“, w których Głowa Kościoła katolickiego określiła swe stanowisko wobec aktualnych problemów, w duchu prawdziwej miłości i pokoju. Ze zgrzytaniem zębów i z furią wściekłości przyjmowano encykliki Piusa XI w kraju wskrzeszonego pogaństwa, z głęboką ulgą czytano je w krajach cywilizowanych — nie tylko wśród sfer katolickich.

Teraz nadchodzi z Rzymu wiadomość, iż obecny papiież Pius XII udał się do Castelgandolfo, gdzie rozpoczął opracowywanie pierwszej swej encykliki. Pius XII, jako kardynał sekretarz stanu Pacelli był najbliższym współpracownikiem Zmarłego papiieża Piusa XI. Mówiono niejednokrotnie, że pomagał papiieżowi w redagowaniu ostatnich encyklik. Jakie będzie pierwsze oficjalne wystąpienie nowego papiieża, który obrał sobie imię swego Wielkiego Poprzednika, dla podkreślenia, iż będzie kontynuatorem Jego linii? W ostatnich czasach zaznaczyła się pewna wzmożona aktywność Watykanu w sprawach dotyczących niektórych punktów zapalnych polityki europejskiej. Tym większe więc zainteresowanie budzi zapowiedź pierwszej encykliki Piusa XII. W chwili, gdy pokój światowy zagrożony jest przez te ciemne i barbarzyńskie mocce, którym poprzednik obecnego papiieża wypowiedział nieubłaganą walkę, świat cały w zrozumiałym skupieniu natężył słuch w stronę Castelgandolfo. (az)

* * *

ROZWIĄZANIA WSZYSTKICH ORGANIZACYJ, „których ośrodki dyspozycyjne znajdują się poza granicami państwa“, domaga się organ kół wojskowych „Polska Zbrojna“, argumentując, że organizacje te, „aby móc istnieć — muszą propagować siebie, aby móc propagować — muszą szpiegować“. Publicysta „Polski Zbrojnicj“ używa może zbyt generalnych określeń dla wypowiedzenia myśli zasadniczo całkowicie słusznej. Organizacje hitlerowskie w Polsce są np. podporządkowane dyrektywom Berlina. Ale istnieją znów instytucje i organizacje, które mają żywy kontakt ze swymi bratnimi stowarzyszeniami w różnych krajach, a które pod żadnym względem nie dadzą się skwalifikować jako „agenci obcej propagandy“. Wymienimy tu tylko przykładowo Penklub, różne organizacje o charakterze religijnym, Czerwony Krzyż i t. p. Natomiast działają w Polsce związki polityczne, którym może nie da się udowodnić zależności organizacyjnej od obcych ośrodków dyspozycyjnych, ale które żywcem czerpią wzory dla swej polityki, ubiorów, sposobu pozdrowień, ideologii, systemu organizacyjnego sympatyj i antypatyj z źródeł obcych, a wrogich całości państwowej Rzeczypospolitej. (v)

* * *

KILKU DZENTELMENÓW ANGIELSKICH przedyskutowało w spokojnej atmosferze jedno z londyńskich klubów ze swoim hitlerowskim gościem zasady i rozwiązania przyszłego traktatu pokojowego, jaki po zwycięskiej wojnie Europa, wiedzioną najprymitywniejszym instynktem samozachowawczym, będzie musiała poddyktować Niemcom. Wygląda to na fantazję, na lekkomyślne wyzywanie losu. A jednak dobrze się stało, że nie w zapale polemiki, ale właśnie w spokojnej, dystygnowanej atmosferze londyńskiego klubu właśnie taką sprawę przedyskutowano. Jest dobrze, że myśl ludzka wybiega w tę przyszłość, kiedy świat będzie wykuwał kształty swego nowego życia. Bez nienawiści, ale i bez złudzeń. (ch)

Dr. ALFRED NOSSIG

KULISY LONDYŃSKIE

„Match“ Chamberlain-Churchill

Każdy wie, że droga ku przyszłości — dobrej czy złej — wiedzie dziś przez Londyn. Mało zadowolony z tego, co się rozgrywa obecnie na otwartej scenie polityki angielskiej świat pragnąłby zajrzeć za kulisy jej, zapoznać się z aparatem, który działania jej przygotowuje i — z szansami ewentualnej zmiany jej torów.

Niesamowite zajścia, które przerwały spójność sezonu ogórkowego, rzuciły pewne światło na oba zagadnienia.

Wielki szermierz pokoju, Briand, uczynił trafną uwagę, że starania o pokój są znacznie trudniejsze, aniżeli wzniesienie wojny. Uwzględniając trudności te, wolno jednak stwierdzić, że plany pokojowe, z którymi wystąpiono w dniach ostatnich, dzięki niebywalej naiwności swej stanowiły kompromitację nie tylko ich inicjatorów, ale, co gorsza, niemalże ogółem polityki pacyfistycznej skoro wiedzie do tak nieudanych pomysłów.

Jeżeli Niemcy zaproponowały „pokojowe“ załatwienie sprawy gdańskiej w sposób najprostsz, tj. pod warunkiem przyjęcia pierwotnych ich żądań, to wywołali śmiech homeryczny, ale większej szkody nie narobili. Inaczej zupełnie rzecz się ma z wielkim planem kupienia pokoju od Niemców za miliard funtów. Lansowanie tego pomysłu nasuwa refleksje nie tylko humorystycznej natury.

W pierwszej chwili było dla świata nieprzejrzyste, co tu właściwie zaszło. Okoliczność, że plan ten pojawił się bezpośrednio po sugestii gdańskiej, i że dr Wohltat bawił właśnie w Londynie, naprowadziła na przypuszczenie, że i ten projekt pochodzi ze źródła niemieckiego. Gdyby tak było, oznaczał-

MUSUJĄCE TABLETKI DO WYTWARZANIA SZTUCZNYCH WÓD MINERALNYCH produkcji „SANA VIT“ — Kraków JUŻ DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH.

by on moralne i gospodarcze bankructwo Trzeciej Rzeszy. Europa mogłaby była odechnąć. Gdy się jednak rychło wyjawilo, że odpowiedzialnymi autorami tego „zbawczego“ pomysłu byli dwaj mężowie stanu z bliskiego otoczenia premiera Chamberlaina, Sir Horace Wilson i R. S. Hudson, sprawa nabrała charakteru jednej z najszkodliwszych „gaff“ obecnej polityki angielskiej. Bo aczkolwiek Chamberlain i rada ministrów zaprzeczają, by mieli cokolwiek z nią do czynienia — nie udzielając jednak rzekomym inicjatorom dymisji — wystąpienie z tą propozycją obciążać będzie w opinii publicznej gabinet.

Otóż razi w niej przede wszystkim niesłychany brak psychologii politycznej. Przypuszczając, że wodzowie Trzeciej Rzeszy mogli by się zdecydować, by w obliczu narodu swego i całego świata sprzedać za okrągłą sumę swą ideologię, zdobycze swe i wszystkie dalsze możliwości ekspansji; przypuszczając, że podpisawszy taki kontrakt kupna i sprzedaży dotrzymają go, miasto użyć miliarda funtów dla zdobycia świata — to znaczy zbyt ściśle stosować się do słowa kanclerza Oxenstierny, że do rządzenia wystarcza minimum rozumu.

Ten brak dostatecznej inteligencji politycznej nie jest jedynym zarzutem, jaki uczynić można doradcom kierownikom polityki angielskiej. Nie mniej fatalne wrażenie czynią orientacja i intencja ich polityczna. Co myśleć o ludziach, którzy po wszystkich doświadczeniach poczynionych z taktyką monarchijską chcieliby zgotować Europie drugie, zgubniejsze jeszcze Monachium? Którzy nie wahają się przerwać i pokrzyżować politykę poskromienia Niemiec drogą okrażania, ogłoszoną i wdrożoną oficjalnie przez rząd angielski? Którzy nie pojmują, że niekonsekwencja taka wywołać musi najgorsze wraże-

Koestlin

BISCUITS

w najwyższym gatunku!



FABRYKA MACIERZYSTAJ GYÖR HONGRIE

nie w Moskwie, gdzie i tak się Anglii nie do-wierza?

* * *

Łatwo zrozumieć, że rząd, który ulega wpływow podobnych doradców a nawet daje im wolną rękę do rokowań w myśl tak mylnej na wskroś polityki napotyka w własnym kraju na opozycję coraz silniejszą. Walka grup opozycyjnych przeciwko gabinetowi a zwłaszcza jego kierownikowi przyjęła obecnie formę, która każe przypuszczać, że w najbliższej już przyszłości rozegrać się musi kampania decydująca.

Minęły czasy, kiedy opozycja ta domagała się tylko dopuszczenia jednego z jej wodzów, a w pierwszym rządzie Churchilla jako ministra do obecnego gabinetu, pod przewodnictwem Chamberlaina. Dziś zawrzała w całej Anglii otwarta wojna między Churchilllem a Chamberlainem, wojna która stanowi ciekawą we wznowienie historycznego antagonizmu tych dwóch rodzin przodujących polityków. Już ojciec Nevillea, wielki Joe Chamberlain, zwykł był opuszczać izbę, gdy ojciec Winstona Churchilla, lord Randolph, rozpoczynał jedną z swych mów, olśniewających przenikliwością polityczną, ale równocześnie naszpikowaną zjadliwymi złośliwościami skierowanymi przeciwko Joemu. „Zbyt mądrzy ludzie są mi niesympatyczni“ — zwykł był mawiać premier Joe, główny filar imperium angielskiego.

Dziś „match Chamberlain - Churchill“ zbliża się do punktu szczytowego. Rozdano w Anglii 10 milionów srebrnych blaszek do bu-tonierki, na których niebieskimi literami wypisane jest nazwisko Winston Churchill. Kampania ta ma na celu obalenie Chamberlaina i powołanie Churchilla na premiera. Nikt nie wątpi o tym, że Churchill jako premier za-prosiłby też Edena i Duff Coopera do swego gabinetu. Rywalizacja między Churchilllem a Chamberlainem stała się tedy dziś kwestią całego kierunku polityki angielskiej.

Lord Beaverbrock zdradził w swym „Daily Express“ że „najbliżsi doradcy“ Chamberlaina na sugerowali premierowi przedsięwzięcie bezwzględnych drastycznych kroków dla powstrzymania niebezpiecznej tej kampanii. W ten sposób zrodził się plan „miliarda funtów“ Risum teneatis, amici...”

Co będzie dalej? W tej chwili szala się chwieje. Nie jest to tajemnicą, że Churchill ma sprzymierzeńca, a Chamberlain przeciwnika w Stalinie, który dzisiejszemu premierowi nie może przebaczyć Monachium i przewleka sfinalizowanie paktu, by spowodować jego ustąpienie. Jeśli Moskwa wytrwa w tej taktyce, zwycięstwo Churchilla może niewą-wem nastąpić. Skoro Moskwa będzie miała powody do podpisania paktu, Chamberlain uratuje jeszcze życie swe polityczne na czas jakiś

Chcąc zorientować się w kulisach londyńskich nie można pominąć roli Halifaxa. Stała ona się obecnie nieprzejrzystą. Dawniejszy zwolennik pokojowego kursu Chamberlaina w ostatnim czasie występuje w sposób, jedynający mu uznanie opozycji. Do czego zmierza on swą taktyką? Czy chce również osłabić

kampanię Churchilla, czy chce pobić go, prześcignąć go w ostrości tonu? Lub czy chce do wieść, że nadaje się też na ministra spraw za granicznych w gabinecie opozycji?

Nieprzejrzystość Halifaxa i niefortunne improwizacje pokojowe najbliższych doradców Chamberlaina zniewalają bądź co bądź do pewnej rezerwy w odniesieniu do ostatecznych intencji obecnego gabinetu angielskiego.

Wyczytałem w niektórych dziennikach zagranicznych, zwłaszcza niemieckich, że p. Marszałek Rydz - Śmigły popełnił „błąd” polityczny, podkreślając w wywiadzie udzielonym korespondentce amerykańskiej, że Polska będzie broniła Gdańska, choćby bez sojuszników. „Błąd” polegać miał rzekomo w tym, że w czasie wywiadu bawił właśnie w Warszawie generał Ironside, reprezentujący decyzję Anglii przyjscia Polsce z pomocą. Uwaga p. Marszałka mogła być interpretowana jako wyraz niedowierzania tej decyzji. Z tego powodu gen. Ironside uważał ponoć za stosowne opuścić Warszawę przedwcześnie, nie odbywszy zapowiadanych rozmów z przedstawicielami przemysłu wojennego.

Najniezawodniej p. Marszałek Rydz - Śmigły wcześniej był poinformowany o zakulisowych nastrojach londyńskich, aniżeli prasa, która zapoznała się z nimi dopiero z okazji ostatniego „planu pokojowego”. Jeżeli w wywiadzie swym chciał dać do zrozumienia, że Gdańsk (— o którym, rzecz charakterystyczna, w planie angielskim żadnej nie było wzmianki! —) że Gdańsk nie jest krajem sudeckim, a Polska nie jest Czechosłowacją; że Polska nie życzy sobie Runcimanów; że, jakkolwiek miałyby nastąpić zwroty w planach Anglii, Polska, która sama pobiła Niemców pod Grunwaldem a Turków pod Wiedniem, potrafi też sama obronić Gdańsk; że trzeba się bezwzględnie liczyć z tą jej intencją — w takim razie wywiad ten, udzielony w tej chwili, bynajmniej nie był błędem politycznym, lecz był znakomitą odprawą, daną przez wielkomocarstwową Polskę w najodpowiedniejszej porze wszystkim — nieuleczalnym „Monachijczykom”.

Śmierć dwóch turystów w Alpach

Wiedeń 29. 7. PAT. Dziś zginęło w Alpach tyrolskich podczas wspinania się 2 turystów. Znaleźni zostali nieżywi, uwiązani do lin nad przepaścią. Śmierć nastąpiła z wyczerpania.

OSTATNIE DNI ZGŁOSZEŃ NA

XII Kolonie Akademickie „Ogniska“ i „Koła Medyków“ w Krakowie

KRYNICA — ORŁOWO MORSKIE — ZEGIESTOW
Informacje i zgłoszenia: Kraków, Przemyska 3 tel. 107-64 — od 12-14 i 19-21

SYJONIZM AMERYKAŃSKI PRZED XXI KONGRESEM

Rozmowa z przewodniczącym Organizacji Syjonistycznej w Ameryce
Dr S. Goldmannem

(Od naszego specjalnego korespondenta)

TEL AWIW, w lipcu.

Jak już donieśliśmy, bawi obecnie w Palestynie prezes Organizacji Syjonistycznej w Ameryce dr S. Goldmann, który przed zebraniem się XXI. Kongresu przybył do kraju, by zapoznać się z sytuacją.

— Pozostanę jeszcze w Palestynie aż do rozpoczęcia Kongresu — oświadczył dr Goldmann w wywiadzie dziennikarskim. — Chcę po prostu zbliżyć się do jiszuwu i gruntownie poznać życie palestyńskie, jak również przekonać się naocznie o reakcji jiszuwu na Białą Księgę. Poza tym odbędę kilka narad z przywódcami syjonistycznymi w Palestynie, jak również zwiędzę założone ostatnio nowe punkty osiedleńcze...

Przez okienko kajuty okrętowej...

W tej chwili dr Goldmann zamyślił się głęboko. Nad naszymi głowami fruwały samoloty wojskowe, które, jak widać szukały okrętów z „nielegalnymi”. Przez całą noc, w Tisza Beaw — odezwał się nagle dr Goldmann stałem w okienku mojej kajuty, obserwując bacznie woody morza palestyńskiego i wypatrywałem, czy też nie przepłynie obok nas jakiś okręt z „nielegalnymi”...

Powróciliśmy do tematu naszej rozmowy. W Palestynie byłem — ciągnął dr Goldmann — rok temu, a dzisiaj port tel-awiwski wydaje mi się dwa razy większy niż był przed rokiem. Wszędzie czysto — pięknie, i miło.

Syjonizm w Ameryce

W dalszym ciągu rozmawialiśmy o życiu syjonistów amerykańskich. Czy to prawda —

pytam mego rozmówcy, że dr Stephen Wise i Louis Lipski nie przyjadą na Kongres? — Tak jest, to prawda — odpowiada dr Goldmann — jednakże nie przyjadą z tej prostej przyczyny, że są chorzy. Pragnę to szczególnie podkreślić, albowiem nie wchodzą w rachubę żadne inne przyczyny natury politycznej.

Mówimy następnie o reakcji żydostwa amerykańskiego w związku z wydaniem Białej Księgi. Nie jest prawdą — twierdzi mój rozmówca, jakoby reakcja żydostwa amerykańskiego była słaba. Organizacja Syjonistyczna w Ameryce w ubiegłym roku wzmocniła znacznie swoją pozycję. Obecnie Ameryka wysłała 150 delegatów na Kongres syjonistyczny. Będzie to najliczniejsza delegacja na Kongresie. W ciągu ubiegłego roku wstąpiło do Organizacji Syjonistycznej w Ameryce około 25.000 nowych członków. Dla usprawnienia pracy syjonistycznej otworzyliśmy w stolicy U. S. A. Waszyngtonie specjalne biuro polityczne, w którym reprezentowane są wszystkie frakcje syjonistyczne.

Spotkanie z ambasadorem amerykańskim w Londynie

— Jaki przebieg miało spotkanie pana doktora z ambasadorem amerykańskim w Londynie p. Kennedy?

— Przed wyjazdem do Palestyny — odpowiada dr Goldmann — spotkałem się z nim w Londynie. Z naszej rozmowy wynioskowałem, że rząd angielski nie wiele spodziewa się po Białej Księdze. Ambasador Kennedy interweniował niejednokrotnie u rządu angielskiego w sprawie Palestyny. Przy sposobności p. Ken-

153)

Krzyś wyjaśnił, a potem dodał:

— Widzisz ten gmach tam?

— To składnica Fischera i Brilla. Dlaczego pytasz?

— Bo to również należy do „Roscoe’a”.

— Tyle sposobów, by towar szedł... Kapitałisci tyją! Średniowieczny feudalizm był zupełnie identyczny. Tylko, że dzisiejsze trusty monopolizują handel brytyjski. Nie ma dziś miejsca dla wybitnej jednostki!

— Nie gadaj głupstw! — zawołał Krzyś. — Kapitałisci dają chleb pracującemu ludowi. Ale dość tego! — ciągnął szybko dalej widząc, że Spurgeon zamierza przewlekać dyskusję. — Sprawy ekonomiczne wyprowadzają mnie z równowagi. Jedno ci jeszcze powiem. Za kilka lat będzie jakiś wielki przewrót... wojna światowa albo rewolucja, lub też jedno i drugie. Wtedy nie będzie już zagadnienia kapitału i pracy, tylko jeden problem: Jak ratować własną skórę. Wtedy będziemy gwizdali na to, czy rządzą nami liberali, konserwatyści czy socjaliści, bo...

— Stój! Dokąd idziesz? — przerwał Spurgeon. Dotarli właśnie do rogu Charles Street i Krzyś chciał przejść na drugą stronę ulicy. — Tu obok jest wejście dla aktorów.

— Przeprowadziłem z sobą Mallory’ego, — mówił Spurgeon. — Przypominasz go sobie?

— Nie, nie pamiętam, — mówiła Ania.

Natomiast Mallory pamiętał ją doskonale.

W chwili gdy ją zobaczył, zrozumiał, że obraz jej towarzyszył mu zawsze. Niedorzeczną wydała mu się myśl, że mógł o niej kiedykolwiek zapomnieć. Wiedział, że bezkształtny, mglisty cień tej dziewczyny był silnie związany z jego życiem, z latami, które upłynęły i z tymi, które nadejść miały. Owa mglista postać nie miała wprawdzie twarzy Ani — dobrej i śniadej twarzyczki, ujętej w ramy krótko przyciętych, niesfornych ciemnych loków. Nie miała także oczu Ani, ocienionych frendzlą kolistych rzęs, wyciętych, jak pół-

księżyc — rzęs, które dotykały brwi przy szybkim wzniesieniu powiek. Nie miała ust Ani, miękkich, czerwonych ust, których czerwień dziwnie odbijała się od matowo bladej cery. Ani jej postaci smukłej i okrągłej zarazem, dzięki której dziewczyna czyniła wrażenie drobnej, choć była wysoka... Wszystkie te szczegóły widział dziś po raz pierwszy. Dotychczas śnił o niej tylko. Od dawna.

Krzyś zakochał się z miejsca, ale nie umniejszyło to w niczym jego rozmowności. Mówił za troje. Rozprawiał o sztuce, o fabianiźmie, o „Yellow Books”, o utworach Walter’a Pater. Dowodził, że życie powinno się zdecydować do doskonałej krystalizacji zrealizowanego wzruszenia. Twierdził, że Pater zdołał odtworzyć najgłębszą tajemnicę, istotny styl życia w ostatnich rozdziałach swego „Renesansu”. „Płonąc żarem klejnotom podobnym”...

— Pusta gadanina! — przerwał Spurgeon. — Cała zasługa Pater’a polega na tym, że spopularyzował Monę Lizę.

— Nie mów głupstw! — odparła Ania. — Przecież nigdy nie czytałeś Pater’a.

— I nie mam zamiaru czytać. Cały Pater składa się z cytatów, — szydził Spurgeon.

Krzyś mówił dalej, nie tracąc rezonu. Z „Renesansu” przeskoczył do metafizyki. Uraczył słuchaczy przekładaniem filozofii Schopenhauera i Nietzschego w nadziei, że wywoła u Ani piorunujące wrażenie. Zdawało mu się nawet, że osiągnął zamierzony efekt. Słuchała uważnie z łokciami na stole, podpierając rękoma podbródek. Nie spuszczała z jego twarzy oczu podobnych w różowym przyśmionym świetle do dwóch krążków aksamitu. Płótno nonsensy. Prawdę mówiąc był nieco pijany i to nie tylko dlatego, że wypił kilka części butelki szampana, która przeznaczona była dla nich trojga. Upojenie płynęło z innego jeszcze źródła. Mówił tak długo, aż wreszcie Spurgeon, marząc



nedy zaprzeczył jak najkategoryczniej kłamliwym pogłoskom, przypisującym mu wrógie stanowisko w stosunku do syjonizmu i do żydostwa. Zdaniem p. Kennedy, położenie Żydów uległo polepszeniu od chwili wydania Białej Księgi.

— Żydostwo amerykańskie — ciągnął dalej dr Goldmann, wracając do poruszonego już tematu — nie poddaje się rozpacz. Przeciwnie, w tej właśnie chwili czuje się bardzo silnie związane z Palestyną, czego najlepszym wyrazem jest fakt, że Ameryka, według naszych sprawdzonych przewidywań zaofiaruje w tym roku podwójnie na cele syjonistyczne.

O kulturze hebrajskiej w Ameryce

Przechodzimy następnie do spraw kulturalnych. Muszę przyznać — oświadcza dr Goldmann, że kultura hebrajska w Ameryce nie stoi na zbyt wysokim poziomie. Przyczyną tego stanu rzeczy jest brak konsolidacji żydostwa amerykańskiego na polu kulturalnym. Mimo to jednak daje się zauważyć postęp i na tym polu. Organizacja hebraistów amerykańskich rozwija ostatnio dosyć ożywioną działalność. Jestem przekonany, że sprawami kulturalnymi powinny zajmować się nie tylko organizacje specjalne, lecz przede wszystkim Światowa Organizacja Syjonistyczna, która winna dbać o potrzeby kulturalne młodzieży we wszystkich krajach anglosaskich. Na polu kulturalnym w Ameryce pozostaje jeszcze wiele do zrobienia.

Einstein i Brandeis — optymistami

— Odwiedziłem również ostatnio — opowiada dalej dr Goldmann — prof. Einsteina, w jego małym i prymitywnym domku w Princeton. Prof. Einstein pielęgnuje swój ogród, kocha bardzo kwiaty. Twórca teorii względności jest optymistycznie nastrojony i jest pełen nadziei, jakkolwiek sytuacja na całym świecie nie przedstawia się zbyt różowo. Podobnego zdania jest również sędzia Najwyższego Trybunału Louis Brandeis, który oświadczył mi, że zapatruje się bardzo optymistycznie na przyszłe losy narodu żydowskiego w Palestynie. Powinniśmy — oświadczył mi sędziwy Brandeis — stale pamiętać o tym, że jesteśmy wiecznym narodem!



brwi rzucił okiem na zegarek i oznajmił, że czas już odejść.

Nastąpił krótki spór o wyrównanie rachunku. Krzys pochwylił rachunek.

— Zostaw mi to, proszę!

— Nie bądź głupi!

Ponieważ Spurgeon nie miał przy sobie dość pieniędzy, aby pokryć całą kwotę, zapłacili wreszcie po połowie.

Wciąż jeszcze jesteście w nastroju wojowniczym? — Ania spojrzała na Krzysia z uśmiechem.

— A więc pani jednak pamięta mnie?

— W tej chwili przypominałam sobie. Biliście się z Antosiem o mój pamiętnik.

Dlaczego więc powiedziała, że nie pamięta?

Odwieźli ją obaj w taksówce do bramy Three Arts Club, gdzie mieszkała. Krzys pytał, czy pisuje jeszcze wiersze.

— Czasami.

— Czy pisze? Ależ owszem, — mówił Spurgeon tonem protekcyjnym. — Wydała już tomik wierszy.

— Nic nie warto, — dodała Ania.

Miała głos niski, nieco przewlekły; ledwie ruszała wargami podczas mówienia. Krzys wątpił, czy głos jej nadaje się na scenę. Zagadnął ją:

— Dlaczego studiuje pani grę sceniczną, zamiast pisać? Literatura jest najwyższą sztuką twórczą, a gra sceniczna najniższą z sztuk odtwórczych.

Wciąż jeszcze usiłował jej zaimponować — ale teraz wątpił czy obrał właściwą drogę. Zdawało mu się, że stłumiła ziewnięcie; odpowiedziała wreszcie:

— Gram, bo bardzo lubię grać. A czy to jest sztuka czy nie, to zależy od tego w czym się występuje. Na przykład Szekspira trzeba grać inaczej, aniżeli komedię salonową, ale jedno i drugie mnie bawi.

Wyrażała się niezgrabnie. Słownictwo miała skąpe jak dalecko. Krzys nie mógł się zdecydować czy jest to

RADOSNA NOWINA — W UPALNE DNI LATA

Smaczny, orzeźwiający i zdrowy napój może każdy sobie przyrządzić niezmiernie tanim kosztem, kupując paczkę koncentratu

„PIWKOL“ Z DZWONKIEM

Wyrób fabryki „Jawa“ z dzwonkiem - Radom

BOMBOWCE NAD PARYŻEM

Lotnictwo w przyszłej wojnie

Historyczny lot Bleriota. — Zbratanie się awiacji angielskiej z francuską. — Bourget i St. Lazaire. — Aeroplany mają także swoje „szyny“. — „Awiacja uratuje Gdańsk!“ — Sąd o polskim lotnictwie. — Tragiczny paradoks.

(Od naszego specjalnego korespondenta)

PARYŻ, w końcu lipca. Trzecia seria bombowców „His Majesty“ przesyłowała nad Paryżem. Pogoda wprawdzie niezbyt dopisywała, ale 240 gigantycznych szarych aparatów, które przefrunęły nisko pod zachmurzonym niebem, wytworzyły w Paryżu uroczysty pogodny nastrój.

Pierwsza seria angielskich aeroplanów ukazała się nad Paryżem w dniu 14 lipca, druga przebyła La Manche w chwili, gdy sprawa Gdańska osiągnęła najwyższe napięcie, a dziś maszyny „Royal-Air-Force“ przybyły do stolicy

Lot Bleriota w rezultacie przyczynił się do zacieśnienia „entente cordiale“ między Francją i Anglią, która jest w tej chwili jednym z głównych warunków pokoju. Lot monoplanu Bleriota był aktem pokojowego zbliżenia dwóch wielkich narodów, a jego trzydziestolecie zostało uczczone raidem eskadry ciężkich bombowców.

W epoce lotu Bleriota aeroplany przedstawiały jeszcze bardzo prymitywne aparaty, skła dające się z płóciennych skrzydeł, drewnianej karoserii i motoru o słabej sile, ale wówczas już mocno niepokojono się możliwościami rozwoju tej oto maszyny, która miała tak pacyfistyczne cele, jak skracanie dystansu między człowiekiem a człowiekiem.

W roku 1907 sir Charles Dilke domagał się w parlamencie angielskim, aby haska konferencja zabroniła używania „maszyn fruujących“ dla celów wojennych. Ówczesny minister spraw zagranicznych, sir Edward Grey, odpowiedział na tę interpelację, że w każdym razie Anglia gotowa jest taki wniosek poprzeć.

Jak fantastycznie brzmi ten fakt dziś, gdy aeroplan stanowi decydującą maszynę wojenną. Sam Bleriot też nie przewidywał, że wynalazki jego i rekordy niebawem będą służyły przede wszystkim celom wojennym. Dokładnie pięć lat po jego historycznym locie wybuchła wojna i Louis Bleriot zakłada z ramienia rządu w Suresne wielką fabrykę aeroplanów, zatrudniającą dwa tysiące robotników i robotnic. Poraz pierwszy wypuszcza ona seriami aparaty myśliwskie. Po wojnie wraca Bleriot

JUZ
NADESZŁY LOSY III. KLASY
BRACIA SAFIER
Kraków, Rynek Gl. 6

Francji z okazji trzydziestolecia pierwszego lotu przez La Manche.

Trzydzieści lat temu, a więc w końcu lipca 1909 roku, francuski lotnik i konstruktor „fruującej maszyny“, Louis Bleriot, wsiadł na swój monoplan i w ciągu 26 minut i 30 sekund po raz pierwszy w historii osiągnął drogą powietrzną wyspę Albionu. Było to wydarzenie epokowe nie tylko z punktu widzenia rozwoju techniki, ale też oznaczało ono przewrót w psychice Anglików, którzy poczuli się nagle zagrożeni w swym „splendid isolation“...

oznaka niewiarygodnej głupoty, czy jakiejś swoistej genialności. Ciekaw był jak wyglądają jej poezje. Prawdopodobnie płytkie wierszydła w stylu Elli Wheller Wilcox. Robiła wrażenie śmiesznie młodej. Można jej było przypisać najwyżej lat siedemnaście. Była ubrana niedbale, niestarannie. Nie nosiła kapelusza. Kiedy zdjęła stary wełniany płaszcz, okazało się, że kołnierzyk białej jedwabnej bluzki jest lekko przybrudzony. Brakło jednego guzika. Jej ręce — Krzys obserwował zawsze ręce ludzi — były pełne wyrazu; miała palce o szlachetnym kształcie, ale paznokcie niepielęgnowane i niezbyt czyste. Widocznie nie dbała o wygląd zewnętrzny. Pociągała go i odpychała zarazem. Pomyślał, że wartoby ją rysować — naga. Myśl błysnęła tak nagle, że zarumienił się w głębi ciemnego auta. Odetchnął z ulgą, gdy taksówka stanęła i wyszli z niej na chodnik.

— Cóż tam z sobotą? — pytał Spurgeon. — Urządzać coś czy nie?

— Urządzamy. — Ania zwróciła się do Krzysia. — Chciałby pan pójść z nami w sobotę na zabawę?

— A dokąd? — rzucił z udaną obojętnością.

— U znajomych. Urządzamy zabawę wspólnymi siłami. Kostiumy mile widziane. Początek o porze dowolnej. Ja będę mogła przyjść dopiero po prześwietleniu. Gdyby pan chciał, moglibyśmy pójść razem z Antosiem. Spotkamy się pod teatrem o jedenastej.

— Dziękuję bardzo.

Krzys zerknął na Spurgeona, który zapalał właśnie fajkę; spodziewał się, że ten poprze zaproszenie Ani. Ale Spurgeon nie odzywał się.

— Może pan z sobą przyprowadzić, kogo pan zechce, — mówiła Ania. — I napoje... rozumie pan? Mężczyźni przynoszą napoje.

(C. d. n.)



znów do budowania daleko-dystansowych aparatów pasażerskich. On to skonstruował też piękny hydroplan, którym słynny lotnik francuski, Bossoutrot, poraz pierwszy przeleciał Atlantyk.

Najdalsze zakątki świata połączone są teraz liniami lotniczymi. Anglicy po kolacji przyjeżdżają do opery paryskiej, a po skończonym przedstawieniu wracają do Londynu. Podróż z Ameryki do Europy można już przebyć w ciągu 36 godzin. Dworzec lotniczy w Bourget konkuruje z dworcem kolejowym St. Lazar. Niezmiernie precyzyjny system sygnalizacji, posługujący się reflektorami i radiem, pozwala na dokładną organizację ruchu lotniczego, która dorównuje niemal organizacji kolejnictwa. Aeroplany mają także swe „szyny“: radio i reflektory w dzień i w nocy wskazują im wysokość lotu, miejsce i moment lądowania. Liczba wypadków na stałych liniach lotniczych we Francji jest dziś dzięki temu nawet mniejsza niż w lokomotywie lądowej.

Każdy dzień przynosi nowe niespodzianki w rozwoju lotnictwa, które zdumiewają nieraz doświadczonych rzeczoznawców. To co wczoraj uznano za ostatnie słowo techniki, dziś jest już przestarzałe. Aeroplany, skonstruowane w roku 1937, są już wycofywane ze stałych linii, ustępując miejsca nowym modelom.

Na przyjęciu, które odbyło się niedawno dla prasy zagranicznej w Bourget, głównym tematem rozmowy był rekordowy lot pasażerskiego aeroplanu „Yankee Klipper“. Gdy ktoś z dziennikarzy zauważył, że być może wkrótce zostanie otwarta stała transatlantycka linia lotnicza, obecny przy tym słynny lotnik francuski i autor wielu utworów beletrystycznych na tematy lotnicze, Anotine de Saint-Exupery, wyraził wątpliwość, chociaż od razu dodał z uśmiechem, że w lotnictwie możliwe są wszelkie niespodzianki. I oto po kilku tygodniach Saint-Exupery, z którego ust słyszałem powątpiewania, sam zajął miejsce u steru aeroplanu pierwszej francuskiej linii pasażerskiej Paryż — New-York.

Mimo wielkiego rozwoju linii pasażerskich, niebo jest jednak dziś przede wszystkim domeną aeroplanów wojennych. Warkot, który wdziera się o poranku lub w nocy do naszych mieszkań, pochodzi od śmigieł aeroplanów wojennych. Muzyka tych śmigieł posiada pełną gamę tonów od pianina do forte, a ucho cywila nauczyło się już odróżniać warkot bombowców od szumu lekkich aparatów myśliwskich.

W dziedzinie lotnictwa odbywa się dziś główny wyścig współczesnych armij. Liczba tych śmiercionośnych ptaków stalowych i szybkość ich lotów decyduje o kapitulacji lub stanowczości w dyplomatycznych konfliktach. Tajni informatorzy interesują się przede wszystkim siłą armii powietrznej przeciwnika. Kapitulację monachijską sygnatariusze Francji i Anglii też starają się tłumaczyć ówczesną przewagą niemieckiego lotnictwa. Od owego czasu awiacja państw demokratycznych daleko przeczignęła współników osi.

W tym wyścigu zbrojeń powietrznych Polska zajmuje poważne miejsce. Francuska prasa fachowa zalicza polskich konstruktorów i lotników do najlepszych w Europie. W piśmie „L'Aviation“ wybitny rzeczoznawca, Guy Severac, zamieszcza artykuł p. t. „L'aviation sauvera Dantzig!“. Autor wykazuje w tym artykule, że poziom lotnictwa polskiego, położenie baz lotniczych oraz ścisły kontakt z awiacją sojuszników pozwala Polsce w każdej chwili zapanować nad Gdańskiem.

„Polska — pisze Guy Severac, — jest krajem wynalazców i badaczy naukowych. Na dowód tego wystarczy chociażby przytoczyć osobę jej Prezydenta, słynnego naukowca, prof. Mościckiego. Od chwili odzyskania niepodległości rozkwitły jej politechniki... Wyniki są powszechnie znane. Sukces lekkich awionetek RWD w locie turystycznych aparatów dookoła Europy, wspaniałe wyczyny myśliwskich maszyn PZL zwróciły uwagę całego świata na walory polskich inżynierów aeronautyki“.

* * *

Siła destrukcyjna lotnictwa jest tak ogromna, że według dokonanych ostatnio obliczeń, walczące ze sobą armie powietrzne po-

600 delegatów i tysiąc gości na Kongresie Syjońskim

Genewa. 29. 7. ŻAT. Przygotowania do XXI Kongresu Syjonistycznego są w pełnym toku. Biuro kongresowe czyni wszystkie przygotowania dla przyjęcia, zakwaterowania i udogodnienia pobytu w mieście ok. 600 delegatów, przeszło 1000 gości i ok. 200 dziennikarzy. Ze Stanów Zjednoczonych przybyć ma 150 delegatów i liczni goście. Palestyna będzie reprezentowana przez liczną delegację. Pewna liczba delegatów oczekiwana jest już na początku sierpnia, choć obrady rozpoczną się dopiero 16 t. m.

Władze szwajcarskie czynią wszelkie możliwe ułatwienia. Posiedzenie inauguracyjne odbędzie się w sali teatru miejskiego, jednej z największych w Genewie. Dotychczas zapowiedziało swój udział blisko 150 dziennikarzy z prasy żydowskiej i nie-żydowskiej z różnych krajów Europy i Ameryki. Jak na każdym kongresie, zorganizowana będzie dla prasy specjalna służba kongresowa. Hala kabin telefoni-

cznych będzie urządzona w sąsiedztwie teatru miejskiego, w Palais Electoral, dawnej siedzibie Ligi Narodów. W tym samym gmachu będzie urządzona wystawa Toceret-Haarec (produkcja palestyńska). Wydawany na każdym kongresie przez biuro Dziennik Kongresowy będzie tym razem wychodził wyłącznie w języku hebrajskim. W dziejach kongresów syjonistycznych po raz pierwszy Dziennik Kongresowy nie będzie wydawany w języku niemieckim. Biuletyny sprawozdawcze będą natomiast, jak zawsze, wydawane w kilku językach europejskich.

Przy biurze kongresowym czynna jest informacja mieszkaniowa. Osoby, pragnące z góry zapewnić sobie mieszkania, winny porozumieć się z biurem. Goście zagraniczni powinni na czas zaopatrzyć się w karty wstępu, które będą wydane w ograniczonej ilości. Adres biura kongresowego: Bureau du 21 Congres Sioniste, Geneve, 10, Rue Petitot.

„TRAGICZNE ŻŁUDZENIE“

Nie na rozwiązaniu, lecz na zaognieniu kwestii żydowskiej zależy Hitlerowi

Londyn 29. 7. ŻAT. „Manchester Guardian“ zamieszcza list, podpisany przez „uchodźcę“, który ostrzega przed „tragicznym złudzeniem“ jakoby Niemcy hitlerowskie „miały poważny zamiar współpracy z innymi państwami dla zna-

tycznego i społecznego od skutków psychologicznie rosnących wpływów Hitlera. Jest to sprawa pokonania „dynamizmu“ Hitlera nad całą ludzkością.

Zadawałające i ostateczne rozwiązanie kwestii uchodźców — konkluduje autor listu — nigdy nie będzie możliwe z pomocą Niemiec nazistowskich, ale tylko bez nich lub nawet wbrew nim. Po uświadomieniu sobie faktu, że narodowy socjalizm stworzył problem uchodźców dla podważenia podstaw bytu innych krajów, inne rządy mogłyby ewentualnie zmobilizować dostateczne środki finansowe dla szybkiego i skutecznego wybawienia ofiar reżimu hitlerowskiego.

„Monachium“ emigracyjne?

Londyn 29. 7. ŻAT. „Times“ donoszą: Obecnie można stwierdzić, że rozmowy londyńskie dra Wohltata z dyrektorem Komitetu Ewiańskiego sir Herbertem Emersonem osiągnęły wyniki pozwalające dojrzeć zarysowaną możliwość zadawalającego rozwiązania sprawy uporządkowanego wychodźstwa Żydów z Niemiec.

Rozmowy te trwają z przerwami przez całe lato, i członkowie Komitetu Ewiańskiego sądzą, że sprawa posunęła się naprzód. Osiągnięcie zadawalającego porozumienia z rządem niemieckim będzie uwarunkowane stanem rzeczy, w którym sytuacja Żydów oczekujących możliwości wyemigrowania z Niemiec stałaby się chyba bardziej znośna niż to jest dotychczas.

* * *

Londyn 29. 7. ŻAT. Konferencja w sprawie uchodźców, na którą prezydent Roosevelt zaprosił do Białego Domu prezydium Komitetu Ewiańskiego, potrwa dwa dni. Data konferencji nie została jeszcze ustalona. Jak sądzą, odbędzie się ona we wrześniu lub w pierwszych dniach października br.

SPEC. CHOR. SKÓRNYCH, WENER. I KOSMETYKI LEK
Dr. LILLA HOROWITZ-WANDSTEINOWA
powróciła
KRAKÓW, ul. WIELOPOLE 10.
Telefon 160-85.

lezenia rozwiązania problemu uchodźców i kwestii żydowskiej“.

Należy raczej uważać — pisze autor listu — że rokowania Niemiec z innymi państwami w tej sprawie polegają na wyzyskiwaniu

metody szantażu dla osiągnięcia dalszych korzyści gospodarczych.

Przede wszystkim trzeba sobie uświadomić, że Hitler stworzył tzw. kwestię żydowską, połączoną ze straszliwymi prześladowaniami, po to aby przysporzyć innym państwom wiele trudności na tle konieczności rozwiązania problemu uchodźców. W rzeczywistości Hitler nie dąży wcale do rozwiązania kwestii żydowskiej, lecz do jej zaognienia. Jest to bowiem, jego zdaniem, najskuteczniejszy sposób

szerzenia nienawiści rasowej wśród innych narodów, wśród których stara się zaszczepić pomysły nazistowskie, aby służyły jego własnym celom.

Hitler dąży więc do rozprzężenia tradycyjnych podstaw współczesnej cywilizacji. Dlatego też — twierdzi autor listu — rzeczywiste i pełne rozwiązanie kwestii jest nie tylko sprawą humanitaryzmu i dobroczynności, nie tylko dotyczy mas bezradnych wygnańców; jest ono zarazem sprawą ratowania innych narodów i ich trybu życia religijnego, kulturalnego, poli-

trafią w ciągu kilku tygodni zniszczyć wszelkie drogi komunikacyjne, arsenały i zapasy amunicji, uniemożliwiając dalsze kontynuowanie działań wojennych.

Awiacja, która o jeden kwadrans potrafi prześcignąć szybkość aparatów wroga, decyduje o zwycięstwie. Kto może się obecnie poszczycić tym kwadransiem przewagi? W każdym razie już teraz nie Niemcy, gdyż państwa demokratyczne, które w ostatnim roku wypuściły

setki nowych samolotów, wyprzedzają już współników osi pod względem jakości materiału oraz doskonałości technicznej najnowszych modeli.

Stoimy w obliczu tragicznego paradoksu: im bardziej wzrasta destrukcyjna siła maszyny wojennej, tym dalej odsuwa się chwila eksplozji, ale tym ostrzejsze formy przybiera „wojna nerwów“.

S. L. SCHNEIDERMAN.

LISTY WAKACYJNE

Między Krakowem a Kazimierzem

Korespondencja własna „Nowego Dziennika“

KAZIMIERZ n. Wisłą, w lipcu.

Między Krakowem a Kazimierzem leży, jak wiadomo, Stradom. Przynajmniej dziś. Bo dawnej, jeśli wierzyć kronikarzom, płynęła tędy Wisła i do Kazimierza trzeba było z Krakowa przechodzić przez mostek.

Poza Kazimierzem podkrakowskim jest jeszcze inny Kazimierz, zwany Dolnym, czasami opatrzone dopiskiem odróżniającym „nad Wisłą“, który również jest oddzielony od Krakowa Wisłą, a raczej połączony. Zdawałoby się więc, że nic prostszego, jak dostać się z Krakowa do Kazimierza n. W. Tymczasem, proszę posłuchać..

* * *

Stoję w ogonku w Orbisie, przed informatorem, i czekam cierpliwie, jak przystało na państwowo - twórczego, na swoją kolejkę.

— Jak się można dostać z Krakowa do Kazimierza nad Wisłą? — pytam grzecznie.

Informator wertuje w jakiejś księdze, ślini palce, obraca kartki, patrzy od czasu do czasu spość łba na mnie z widoczną nieufnością w oku, wreszcie odburknął zmachany:

— Nie ma takowego, proszę szanownego pana.

— Jakowego takowego? — pytam uprzejmie takowego informatora, nie mogąc w żaden sposób się domyślić, czego nie ma w świętej księdze „Orbisu“.

— Ano żadnego Kazimierza nad Wisłą nie ma.

Wobec tego stanu rzeczy sugeruję informatorowi możliwość tego rodzaju, że w „Rozkładzie jazdy“ wprawdzie Kazimierza nie ma, z czego nie wynika jednak, że go nie ma w ogóle na ziemiach polskich, bo by to przeczyło najrzeczywistszej rzeczywistości.

Dopiero po długotrwałym badaniu przeprowadzonym w rozmaitych przewodnikach, informatorach, przy ciągłym współdziałaniu ze strony moich skromnych wiadomości terenowych i dzięki szczęśliwemu trafowi, że Orbis miał umowę propagandową z kilkoma pensjonatami w Kazimierzu, zdołałem się dowiedzieć, co następuje: Z Krakowa jedzie się pociągiem do Sandomierza, a z Sandomierza do Kazimierza statkiem. Stała komunikacja utrzymywana jest przez zarejestrowane towarzystwo żeglugowe „Vistula“. Wprawdzie statek wyrusza z Sandomierza tylko raz na dzień, i to o siódmej rano, a przyjeżdża do Kazimierza dopiero o godzinie drugiej, ale zdecydowałem się jednak, mimo że nie mogłem sobie w żaden sposób wytłumaczyć, dlaczego 90 km Wisły statek odrabiać musi aż przez siedem bitych godzin.

* * *

„Vistula“ ma w Sandomierzu przystań. A jakże! Z telefonem! Dowiedziałem się więc, zajechawszy do Sandomierza, że statek wyjedzie punktualnie o siódmej. O godzinie trzy na siódmą kierownik przystani oznajmia wszem wobec i każdemu z osobna, że statku jeszcze nie ma, wobec czego nie ma mowy o odjeździe przed godziną dziewiątą. O godzinie dziewiątej zaś doniósł triumfalnie, że otrzymał wiadomość, iż statek minął właśnie Zawichost, czyli że o jedenastej wyjazd. Ponieważ jednak kapitan musiał zjeść śniadanie w mieście, statek wyjechał dopiero o pół do pierwszej, mniej więcej o tej porze, o której powinien był zawiązać do Kazimierza.

Oficjalnie nazywa się to, że w Wiśle mało wody, że trzeba omijać mielizny. W istocie jednak przyczyna leży zgoła gdzie indziej. Oto zamiast zatrzymać się w trzech przystaniach, jak to zapowiada rozkład jazdy zatwierdzony, zdaje się, przez województwo, zatrzymuje się jak krakowski tramwaj, na żądanie. To znaczy, ile razy jakiś przypadkowy pasażer znajdzie się w szczerym polu na brzegu i machnie chustką, statek zatrzymuje się, by nie stracić pasażera, płacącego złotówkę czy dwie.

* * *

Inna rzecz, że jeśli się jest uzbrojony w aniel-

ską cierpliwość i jedzie się bez terminowych zobowiązań, tylko ot tak, dla przyjemności, taka jazda Wisłą przedstawia bardzo wiele uroku. Płasko ścielą się brzegi po obu stronach. Na krańcach widnokregu wiatraki sięgają długimi ramionami po niebo, pragnąc bezskutecznie nachylić je do nieba. Gdzie niegdzie migają słupy żelazne, dźwigające przewody o wysokim napięciu, z daleka, aż z Podkarpacia.

Mijamy ujście Sanu, Zawichost, Józefów. Chłopskie chaty wygrzewają do słońca swoje płowe strzechy. Rybacy siedzą na krypach i łowią ryby przemysłowymi podrywkami. Mijamy łęgi i łachy, okrążamy szerokimi łukami płaskie kępy pokryte wikliną. Przecinamy cięciwą kapryśne kolano. Nad statkiem kołują mewy, przesywając od czasu do czasu powietrze ostrym skwirem. Złota kula słońca stacza się coraz niżej, aż ginie gdzieś, rozżarzona do czerwoności, za pagórkami. Liliowy zmrok polewa niebo i wodę, w dali majaczą mury pałacu Fir-



lejów w Janowcu. Na przeciwko Janowca leży Kazimierz.

Jest godzina dziewiąta. A wszystkiego było 90 kilometrów.

* * *

Przewodnik po Kazimierzu daje ciekawe zestawienie, a mianowicie tablicę porównawczą miejscowości polskich, z których wywodzą się kuracjusze kazimierscy. Prym wodzi Warszawa, potem idą inne miasta polskie. Nawet Polesie wysłało w roku 1932 trzydziestu pięciu przedstawicieli. Z zagranicy nie wielu było wtedy gości, bo tylko 5. Zestawiono więc, jak widzimy, wszystkie najdrobniejsze cyfry, nie zapomniano o żadnym regionie. Brak tylko Krakowa. Ani jednego gościa krakowskiego w okresie pięciu lat, od 1928 do 1932 roku.

Nie dziwię się! Przy takich informacjach i takich połączeniach — nie może być inaczej.

CHALEP

„Congressman“ Blum -- przewodniczącym komisji spraw zagranicznych Kongresu USA.

Waszyngton, 29. 7. ŻAT. Przewodniczącym komisji spraw zagranicznych Kongresu (parlamentu) Stanów Zjednoczonych obrano na miejsce zmarłego congressmana Mac Reynoldsa — żydowskiego członka kongresu Salomona Bluma. Urząd ten, szczególnie w obecnej krytycznej sytuacji światowej, jest jednym z najważniejszych w życiu politycznym St. Zjednoczonych. Przewodniczący komisji zagranicznej kongresu zastępuje często przed kongresem prezydenta U. S. A. i departament stanu (ministerstwo spraw zagranicznych). Kierownictwo polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych spoczywa w rękach prezydenta (Roosevelt), sekretarza stanu (Cordell Hull), przewodniczącego komisji spraw zagranicznych senatu (senator Pittman) i przewodniczącego tejże komisji w kongresie (congressman Blum).

Salomon Blum liczy lat 69. Pochodzi on z

miasta Pekin w stanie Illinois. Członkiem kongresu jest od roku 1923. Za młodu Blum był dziennikarzem. W r. 1893 osiedlił się w Chicago, gdzie pracował m. in. w wydawnictwie utworów muzycznych i przemyśle filmowym. Od roku 1903 mieszkał w Nowym Jorku, skąd też został wybrany do kongresu. Salomon Blum jest jednym z najgorętszych zwolenników „New Deal“ prezydenta Roosevelta.

Poza komisją spraw zagranicznych jeszcze trzy inne komisje mają za przewodniczących żydowskich członków kongresu: Adolph Sabbath z Chicago kieruje komisją regulaminową (liczy on 72 lata i jest „dziekanem Kongresu U. S. A.“ tj. najstarszym jego członkiem), Samuel Dickstein z Nowego Jorku jest przewodniczącym komisji spraw imigracyjnych, zaś William Sirovitch z Nowego Jorku stoi na czele komisji dla spraw patentów.

ANITA

Namiętność do — ołówków

(s) W międzynarodowym kodeksie uczciwości istnieje kilka przyjaznych luk. Pogodzono się, — bez słów — że niektóre rzeczy stoją poza nawiasem praw.

Zaden alfabetycznie i napół etycznie wychowany człowiek, nie zdobędzie się na to, ażeby zabrać dwadzieścia groszy, leżących na obcym stole. Ale z czystym sumieniem wkłada do kieszeni od kamizelki leżącą na tym stole ołówek. Nie tylko z czystym sumieniem, ale wprost z uczuciem rozkoszy. Bo namiętność zamiętności zabieranie obcych ołówków w pewnego rodzaju wyczyn sportowy.

Rzadziej zabiera się całkiem nowe, długie ołówki. Te mają jakby naklejoną jeszcze karteczkę kupna. W każdym razie podczas bardzo dostojnych walnych zgromadzeń, czy w czasie posiedzeń komitetów można regularnie zrobić to samo spostrzeżenie: z ołówków dobrze wyostrzonych, leżących na białym papierze, przed miejscem każdego z członków, po skończonym posiedzeniu, nie znajduje się nawet połowy. Nawet najważniejszy generalny dyrektor miewa namiętność do ołówków. Ale naogół normalny człowiek nie zabiera nowych, długich egzemplarzy.

Ale, mój Boże, te wszystkie, małe, krótkie, dobrze wyostrzone, trochę obite, a nawet i obgryzione — świetne do trzymania w ręce i wetknięcia do kieszonki — czerwone, niebieskie, zielone, któż może się im oprzeć, kto nie ma ochoty bawić się nimi? A od zabawy, do podświadomego, czy świadomego, włożenia do kieszeni, to już naprawdę

tylko jeden krok.

Niektóry z pedantycznych właścicieli ołówków, nauczony doświadczeniem, robi scyzorykiem na ołówku znak szczególny, wryje swoje litery. W ten sposób nadaje temu neutralnemu ołówkowi swój prywatny stempel. Ale który z przyjaciół i wielbicieli ołówków zważa na to? Przecież on wcale nie chce ołówka zabrać, chce się nim tylko zabawić, a jutro rano będzie ogromnie zdziwiony, gdy znajdzie ołówek ten w swojej kieszeni. Nie na długo zresztą, bo wnet przejdzie do innej kieszeni. Dlatego też wszystko jedno, czy wygrawировany jest monogram czy nie. Normalny ołówek jest wędrującym dobrem ogółu.

Naturalnie, że chodzi tu o zwyczajny, ordynarny ołówek generis communi, — elegancki ołówek ze srebrną obsadką, tak zwany wieczny, różnokolorowy, ołówek ze „sztukami“, taki nadołówek, — ten jest nienaruszalny. To byłoby już niesportowo włożyć do kieszeni pożyczony, ołówek do wykrecania.

Nie można się często pogodzić i dyskutuje się nad tym, jak wysokim jest poziom kultury dzisiejszego człowieka. Jedno jest pewne: nie kradnie srebrnego ołówka.

Przed siedemnastym wiekiem w ogóle nie znano ołówków. Cóż wtedy ludzie właściwie robili? Czym bawili się w ławkach, papierkach, stołach itd.? Grafit, wzbogacił świat i ludzkość o nową wielką przyjemność.

Namiętność do ołówków, rozpoczyna się już w

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Rozgrywka o wyspy

Dodekanez i jego strategiczne położenie.

Na morzu Egejskim, nawprost brzegów Turcji, leżą wyspy Dodekanezu, noszące dzisiaj oficjalną nazwę Isole Egee (wyspy egejskie). 12 wysp archipelagu, z których największą jest Rhodos, jest obecnie w posiadaniu Włoch. Prasa turecka wysunęła ostatnio pretensje do posiadania tych wysp, które zostały przez Turcję przekazane Włochom na mocy traktatu lozańskiego z 24 lipca 1923 roku.

W 16 lat później sprawa Dodekanezu wypływa na powierzchnię, stanowiąc dzisiaj punkt newralgiczny na Bliskim Wschodzie. Jasne jest, że skoro obecnie Turcja i Włochy znalazły się na przeciwnych szczytach spraw panowania nad tymi wyspami nie może być obojętna nie tylko dla tych dwóch bezpośrednio zainteresowanych państw, ale i dla szeregu innych, a więc Grecji, Anglii, Francji, a nawet dla państw z nad morza Czarnego, tj. Rumunii i Rosji sowieckiej.

Wyspy Dodekanezu mają obecnie w ogólnym ukształtowaniu sił na morzu Śródziemnym kapitalne znaczenie strategiczne. Są one nader dogodnymi bazami wypadowymi dla kontroli morskiej aż po Bosfor łącznie, jak również dla ataków artyleryjskich w kierunku wybrzeży Małej Azji (Turcji), czy lotniczych w kierunku Cypru, Palestyny, Syrii, Egiptu, itd. To sprawa, że w ew. konflikcie zbrojnym Dodekanez będzie jednym z najważniejszych punktów oparcia w tej części Europy, stąd też poruszenie tej sprawy przez Turcję.

Wyspy te były w latach 1912 — 1918 w posiadaniu Włoch i zostały im ostatecznie przekazane w r. 1923. Posiadanie tych wysp rząd włoski wykorzystał w pierwszym rządzie z punktu widzenia strategicznego. Wyspa Leros, posiadająca jeden z najlepszych portów naturalnych na świecie, została zaopatrzona w dużą ilość fortów oraz lotnisk wojskowych. Z tego miejsca samoloty włoskie mogły dokonywać nalotów do Ankary i Stambułu, na Cypr i do Haify, a dalej do Aleksandrii.

Wyspy Dodekanezu oddały również Włochom duże usługi w czasie wojny abisyńskiej. Kierowani byli tam rekonwalescenci i ranni.

Wyspy Dodekanezu zamieszkałe są w przeważnej mierze przez ludność grecką. Obywatele państw bezpośrednio zainteresowanych, t. j. Włoch i Turcji żyje na archipelagu niewiele. Ludność miejscowa zajmuje się rybołówstwem, uprawą win i hodowlą drzew owocowych, które stanowią główne źródło eksportu. 12 wysp, będących pod panowaniem Włoch, zarządzanych jest przez gubernatora, mianowanego przez króla.

Być może, iż sprawa Dodekanezu, która ostatnio została poruszona, w niedalekiej przyszłości stanie się nowym punktem zapalnym na niespokojnym firmamencie współczesnego świata. W każdym razie powiedzenie Venize-

najwcześniejszej młodości. Dla dziecka szkolnego stanowi on pierwszą radosną własność, która go niejako pasuje na dorosłego. Jest mu niezmierną troską i pociechą podczas dłużeń, nudnych godzin szkolnych. Ołówkiem pisuje się najpiękniejsze listy miłosne, bo w ten sposób przelewa się bezpośrednio uczucie na papier. Atrament, pióro, a tym bardziej maszyna do pisania — a nastroj uleciają.

A także wiersz można napisać tylko ołówkiem. Kompromis między ołówkiem a atramentem — ołówek atramentowy, nie jest sympatyczny. Budzi odrazu jakieś wspomnienia rachunków, statystyk, różnych okropnych rzeczy z „kopią“. Wszystko, co jest napisane ołówkiem, jest prywatne, jednorazowe, nie uznawane przez władze.

W notatce ołówkowej przelewa się myśli, które później wędrują w świat, w setkach tysięcy egzemplarzy. Ołówek zawiera w sobie ciszę, koncentrację, ołówek posiada duszę.

* * *
Trzymając ołówek w ręku, — mamy wrażenie: tak wyrósł. Nie znać na nim maszyny, z której wyszedł. Dlatego przy oglądaniu fabryki ołówków, mamy dziwne uczucie. Spoglądamy na ten deszcz ołówków, czarnych i kolorowych, grubych i cień-

Incydent w czasie wycieczki literatów polskich w Kownie

Korespondent agencji PIL donosi z Kowna: podczas zwiedzenia zabytków miasta Kowna przez bawiącą tutaj od kilku dni wycieczkę literatów polskich, doszło do pewnego incydentu, który mógł zakończyć niemiłym finałem całą tę imprezę, gdyby nie wyrozumiałość gości i przytomność gospodarzy. Wycieczka polska zwiedzała Muzeum Wojska, poświęcone dawnej historii Litwy, od czasów Mendoga-Mindowego do Witolda Wielkiego i jego następców na stołcu wielkoksiążęcym litewskim oraz najnowszej historii państwa litewskiego, wywalczającego po wielkiej wojnie swoją niepodległość; jest ono chlubą stolicy Litwy i zazwyczaj odwiedzane jest przez młodzież szkolną i cudzoziemców. Przy zwiedzaniu poszczególnych ekspozycji tego muzeum przez literatów polskich, doszło w pewnej chwili do przykrego incydentu narodowościowego w sali t. zw. „Bojów o Wilno“, gdzie rozmieszczone są obrazy malarzy litewskich przedstawiające często w fałszywym lub tendencyjnym świetle dzieje walk polsko - litewskich o Wilno. Są to, jak widać jeszcze pozostałości po dawnych rządach litewskich, skrajnie antypolsko nastawionych. Treść tych obrazów tak silnie podziałała na wycieczkowiczów, że zasta-

łosa z roku 1928, iż „sprawa Dodekanezu już więcej nie istnieje“ jest zaprzeczeniem obecnej rzeczywistości.

Francja posiada sieć najlepszych dróg

Pomimo wysiłków Niemiec i Włoch w dziedzinie budowy szos i autostrad, Francja wciąż jeszcze posiada sieć najlepszych dróg na świecie. Już za czasów Rzymu miała Francja 22.000 kilometrów szos. Niektóre szosy rzymskie dotąd jeszcze istnieją.

W dwunastym wieku rozpoczęła się nowa era w dziedzinie komunikacji: Filip-August kazał w roku 1184 wybrukować ulice Paryża. W rozkazie swym ów monarcha zaznaczył, że z „błotnistego i cuchnącego Paryża“ pragnie uczynić miasto bardziej mieszkalne. Dalszym etapem w rozwoju komunikacji okazało się stworzenie przez Ludwika XI poczty konnej. Inauguracja nastąpiła w dniu 19 czerwca 1464 roku. Największe jednak zasługi w dziedzinie budowy dróg i szos położył król Ludwik XV. Szosy królewskie posiadały szerokość 36 stóp (ponad 10 metrów). Król budował szosy i drogi, ale utrzymanie ich w należytych stanie należało do obywateli. Wzdłuż wszystkich dróg francuskich drzewa zasadzane są w odległości 9 metrów od siebie.

Zobaczmy teraz od jak dawna ustawiane są słupy przydrożne, oznaczające odległość. Są one pochodzenia rzymskiego, były bowiem

świat. Wśród wszystkich zmian i zjawisk światowych, wśród wszystkich kataklizmów, ołówek się ostał, prawdziwy „rocher de graphite“.

* * *

Niektórzy ludzie wierzą w przesady, że jakiś „specjalny“ ołówek przynosi im szczęście. Noszą go ukryty w kieszeni i nie pożyczają nikomu. Nie raz, jest to zaledwie małe kawałeczki ołówka, który się z takim pietetym przechowuje.

Na poczcie i w kabinach telefonicznych, ołówki umocowane są na mocnych łańcuszkach, podczas gdy pióra leżą całkiem otwarte.

To co się pisze ołówkiem, przeznaczone jest dla najbliższych, dla własnych czterech ścian. Surowy Nietzsche sformułował to zwięźle: list pisany ołówkiem, to jakby wizyta w szlafroku.

KUPON ZNIŻKOWY DO KINA ATLANTIC

Ważny 30 lipca. — Wyciąć i przedłożyć do wymiany w kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59 oraz w Adm. „N. Dziennika“ Orzeszkowej 7

nawiano się poważnie, czyby natychmiast nie wrócić do Polski. Szczególnie silnie zareagował na ten afront Zygmunt Nowakowski, który zresztą postanowił zrezygnować z dalszej wycieczki i 25 bm. opuścić Kowno.

Przytomność jednakże gospodarzy sprawiła, że incydent ten jakoś załagodzony, ku żywemu zadowoleniu wszystkich uczestników. W każdym razie — jak podaje korespondent — o ile nastrój wśród samej wycieczki jest świetny, o tyle stosunki z Litwinami, mimo licznych bankietów i imprez towarzyskich, są zupełnie oficjalne. Do t. zw. „rozkrochmalenia“ jeszcze nie doszło. Natomiast trzeba podkreślić wyjątkową serdeczność i dobre intencje organizatorów tej wycieczki, tj. prezesa Liudasa Girya oraz laureata polskiego PEN-Clubu Neveravicusa i kilku innych pisarzy, którzy robią co mogą, aby tylko wszystko wypadło okazale i serdecznie. Jedynym pozytywnym osiągnięciem — narazie co prawda — jest fakt, że na wszystkich przyjęciach miejscowi Polacy wraz z Litwinami przy jednym stole gościli literatów polskich. Takie uprzywilejowanie mniejszości polskiej zdarzyło się poraz pierwszy od czasu powstania Litwy. A to już coś znaczy. — (PIL).

wówczas ustawiane co 1000 kroków. Liczono wtedy odległości od Rzymu, rozpoczynając od złotego słupa, ustawionego na rozkaz Augusta w samym środku Rzymu. Jeśli idzie o odległości na ziemi francuskiej, liczy się je, počawszy od środkowej bramy katedry Notre-Dame w Paryżu. Wiadomo naprzykład, że od katedry do bramy Villette jest 6.056 metrów, do bramy Orleańskiej natomiast 4.240 metrów. Z Paryża do granicy belgijskiej szosa liczy 221.452 metry.

Dzięki stałej opiece, istniejącej od wieków i dzięki stałym postępom w tej dziedzinie, Francja osiągnęła to, iż drogi jej są najstarsze, a zarazem najbardziej nowoczesne. I przy tym najpiękniejsze. Dlatego też podróżowanie po Francji autokarem czy nawet autobusem jest prawdziwą przyjemnością. Zbiorowa turystyka samochodowa (nie mówimy o prywatnej) jest we Francji ogromnie rozwinięta. Francja nie kładzie nacisku na budowę autostrad, które są wprawdzie nowoczesne, zapewniają szybsze i krótsze przejazdy, ale nie posiadają uroku zwykłej, dobrze utrzymanej szosy.

K. F.



KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW, 29 lipca. Pszenica 80 proc. ziarnu, szklista 22.50—22.75, jednolita czerwona i biała 22—22.25, sbl. ana 21—21.25, żyto standart I 15—15.25, standart II 14—14.25, jęczmień jednolity 18.25—18.75, j. przemysłowy 17.75—18, pastewny 16.25—16.75, owies niezadecyzowany 21.50—23, standart I (leko zadecyzowany) 20.50—21, standart II (zadecyz. dop.) 20—25.25, mąka pszenna wyciagowa 30 proc. 42—44.50, 35 proc. 41—44, gat. I 50 proc. 39—40.50, gat. IA 65 p-me. 35—36.50, gat. II 35-65 proc. 32—34, g. II 50-60 proc. 29.50—31, gat. II 50-65 proc. 28.5—29.25, gat. II 60-65 proc. 22.25—22.75, pastewna 14.25—14.75, razowa 95 proc. 28.50—28.75, mąka żytnia okr. krakowskiego gat. IA 55 proc. 23.50—26, razowa 95 proc. 22—22.50, mąka żytnia okr. poznańskiego gat. IA 55 proc. 25.50—26, otręby pszenne standartowe mialkłe 11.75—12, średnie 10.25—10.50, żytnie standartowe 10.75—11, jęczmień 12—12.25. Obroty i tendencja: pszenica bez obrotów spokojna, żyto 5 spokojna, jęczmień 10 spokojna, owies 2 spokojna. Ogólny obrót 330 ton Tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ, 29 lipca. Wszystko bez zmiany. Tendencja: obroty: pszenica 357 spokojna, żyto 651 spokojna, jęczmień (bez obrotów) spokojna, owies (bez obrotów) spokojna.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Ustawa o izbach rzemieślniczych

W Dzienniku Ustaw nr 65 z dnia 28-go lipca r. b. ukazała się ustawa o izbach rzemieślniczych i ich związkach.

Izby rzemieślnicze ustanawia się jako stałą reprezentację gospodarczych i zawodowych interesów rzemiosła. Izba rzemieślnicza jest instytucją samorządu gospodarczego i osobą prawa publicznego. Izba odpowiada za zobowiązania swoim majątkiem. Język polski, jest językiem urzędowym izb rzemieślniczych. Minister Przemysłu i Handlu sprawuje nadzór nad izbami rzemieślniczymi. Rada Ministrów, na wniosek Ministra Przemysłu i Handlu, ustala w drodze rozporządzenia granice okręgów i siedziby izb rzemieślniczych. Należy przy wyznaczaniu granic okręgów i siedzib izb uwzględnić istniejący podział administracyjny Państwa na województwa. Do zakresu działania izb rzemieślniczych należy m. in.: 1) organizowanie samodzielnie lub łącznie z cechami i ich związkami oraz innymi organizacjami rzemieślniczymi zbiorowych przedsięwzięć o charakterze gospodarczym oraz popieranie organizacji gospodarczych i finansowych instytucji rzemieślniczych; 2) organizowanie i popieranie instytutów badawczych, muzeów, wystaw, pokazów, jarmarków rzemieślniczych, biur informacyjnych i burs terminatorskich; 3) popieranie szkół i kursów rzemieślniczych; 4) wydawanie przepisów i zarządzeń regulujących sprawy terminatorskie i czuwanie nad ich wykonaniem przez prowadzenie odpowiedniej kontroli; 5) tworzenie komisji egzaminacyjnych czeladniczych i mistrzowskich; 6) prowadzenie wykazu wszystkich warsztatów rzemieślniczych; 7) współdziałanie z władzami państwowymi w sprawach, dotyczących interesów rzemiosła; 8) przedstawianie władzom państwowym i samorządowym życzeń i wniosków, dotyczących interesów rzemiosła; 9) wyznaczanie biegłych do wydawania opinii w zakresie spraw, dotyczących rzemiosła; 10) przedstawianie kandydatów w przypadkach, w których udział reprezentantów rzemiosła przewidują obowiązujące przepisy na stanowiska: sędziów handlowych, członków rad państwowych, komisji podatkowych itp.; 11) wydawanie opinii oraz zaświadczeń o istniejących zwyczajach w rzemiośle; 12) utworzenie sądów polubownych do rozstrzygania sporów; 13) zbieranie danych statystycznych, dotyczących rzemiosła; 14) współdziałanie ze związkiem izb rzemieślniczych, w spełnianiu jego ustawowych zadań; 15) współdziałanie z cechami, związkami cechów i innymi organizacjami rzemieślniczymi.

Izba rzemieślnicza składa się z radców w 3/5, wybranych przez delegatów cechów i organizacji

rzemieślniczych i w 2/5, powołanych przez Ministra P. i H. Taką samą ilość liczy izba zastępców. Ogólna liczba radców każdej izby nie może być mniejsza od 15 i powinna być podzielona przez pięć. Czynne prawo wyborcze posiadają rzemieślnicy bez różnicy płci, którzy ukończyli 24 lat i są członkami cechów lub innych organizacji rzemieślniczych co najmniej przez rok. Bierne prawo wyborcze posiadają rzemieślnicy, którzy mają czynne prawo wyborcze i ukończyli 30 lat życia.

Minister Przemysłu i Handlu zarządza wybory do izby i w tym celu mianuje komisarza wyborczego. Radcowie izby i ich zastępcy są wybierani na 5 lat. Na taki sam czas są powoływani przez Ministra P. i H. radcowie, niepodlegający wyborowi w liczbie trzech z spośród osób, zasłużonych dla rzemiosła, a pozostali z spośród rzemieślników, posiadających odpowiednie kwalifikacje. Dyrektora izby wybiera plenarne zebranie izby w tajnym głosowaniu z spośród dwóch kandydatów, posiadających wyższe wykształcenie i przynajmniej 3-letnią pracę w samorządzie gospodarczym lub w organizacjach rzemieślniczych. Minister Przemysłu i Handlu zatwierdza kandydatów na stanowisko dyrektora oraz może zwolnić dyrektora po wysłuchaniu zarządu izby.

Fundusze izby składają się: 1) z opłat rejestracyjnych od przedsiębiorstw i zajęć; 2) z opłat za korzystanie z jej urządzeń; 3) z dochodów z własnego majątku; 4) z dochodów nadzwyczajnych. Izba może pobierać opłaty za korzystanie z jej urządzeń, udzielanie porad itp. czynności, według taryfy zatwierdzonej przez Ministra P. i H. Izby rzemieślnicze są zwolnione od wszelkich podatków i opłat, jak inne związki samorządu terytorialnego.

Plenarne zebranie izby uchwała statut izby i jego zmiany. Wszystkie stowarzyszenia rzemieślnicze cechy, związki cechów jak i rzemieślnicy pojedynczy, są obowiązane udzielać wiadomości oraz danych statystycznych na żądanie izby pod rygorem kar.

Izby rzemieślnicze tworzą wspólną organizację p. n.: „Związek Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej“ z siedzibą w Warszawie. Do zadań Związku Izb Rzemieślniczych należy: 1) reprezentacja ogólnych interesów rzemiosła wobec władz państwowych i samorządowych; 2) uzgadnianie stanowiska izb w sprawach o znaczeniu ogólnym dla interesów rzemiosła, oraz przedstawienie władzom opinii i wniosków; 3) ustalanie wytycznych działalności rzemiosła w sprawach, dotyczących obszaru całego Państwa; 4) współdziałanie z władzami państwowymi, izbami rzemieślniczymi i o-

gólnopolskimi związkami cechów w sprawach dotyczących rzemiosła; 5) badanie ogólnych warunków rozwoju rzemiosła.

Organami związku izb rzemieślniczych są rada, zarząd i komisja rewizyjna. Rada Związku Izb rzemieślniczych. Rada wybiera ze swego grona prezesa i wiceprezesa. Zarząd Związku składa się z prezesa, dwóch wiceprezesa oraz pięciu członków i trzech zastępców, wybranych przez radę Związku. Minister P. i H. zatwierdza prezesa i wiceprezesa. Kadencja rady Związku, zarządu i komisji rewizyjnej trwa lat 5.

W przejściowych przepisach powiedziane jest, że izby rzemieślnicze istniejące w dniu wejścia w życie ustawy tej działają aż do ukonstytuowania się izb w nowym składzie, na podstawie nowej ustawy. Wykonanie ustawy porucza się Ministrowi Przemysłu i Handlu. Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

— 00 —

Protesty weksli przez pocztę

Ukazało się rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 19 lipca br. wydane w porozumieniu z Ministrem Poczty i Telegrafów o sporządzaniu przez urzędy i agencje pocztowe protestów weksli.

Urzędy i agencje pocztowe mogą sporządzać protesty weksli bez ograniczenia sumy wekslowej. Instytucje te nie mogą sporządzać protestów weksli, jeżeli: weksel jest wystawiony w języku innym, niż państwowy (na obszarze województw poznańskiego, pomorskiego i śląskiego weksle mogą być wystawiane w języku niemieckim); 2) weksel jest wystawiony zagranicą lub na walutę zagraniczną; 3) weksel jest wystawiony na obszarze W. M. Gdańska, choćby w walucie polskiej; 4) weksel jest zapatrzony adresem; 5) protest ma być sporządzony przy przedstawieniu kilku egzemplarzy tego samego wekslu; albo przy przedstawieniu oryginału i odpisu wekslu.

Urzędy i agencje pocztowe sporządzają protesty weksli we wszystkich miejscowościach, w których ma siedzibę urząd lub agencja pocztowa oraz w tych miejscowościach, które są obsługiwane przez listonoszów wiejskich. Warunki przyjmowania i przesyłania w listach zleceniowych weksli, przeznaczonych do protestu, określa ordynacja pocztowa. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia br., a ukazało się ono w nr 65 „Dziennika Ustaw“ z 28 lipca rb.

Gromadzenie zapasów

Propagowane ostatnio gromadzenie zapasów artykułów pierwszej potrzeby, co ma szczególne znaczenie dla zwiększenia potencjału obronności państwa, czyni koniecznym wyasygnowanie odpowiednich kredytów dla przedsiębiorstw przemysłowych.

Felieton naukowy

PROBLEM KURY I JAJKA

Co powstało wcześniej: jajko, czy kura? Jeśli kura, to z czego się ona wylęgała; jeśli jajko, kto je zniósł?

Jest to najlepszy chyba przykład bezsensownego rozumowania, konkretyzacja zdania: „przelewania z pustego w próżne“. Jeśli poruszamy ten problem, to tylko w celu nawiązania do pewnych zagadnień matematycznych pozornie przypominających to rozumowanie. W drugiej połowie XIX w. w związku z powstaniem i rozwojem teorii mnogości Cantora nastąpił w matematyce zwrot ku logice i zastosowanie jej do badania podstaw matematyki. Albowiem przy rozważaniach nad teorią mnogości natrafiono na szereg problemów, co do których nie można było wyrzec żadnego sądu, nie można było ich sklasyfikować ani jako zagadnienia prawdziwe, ani jako fałszywe. Były to zagadnienia jakgdyby sprzeczne same w sobie. Słynny jest pod tym względem problem „zbioru wszystkich zbiorów nie będących własnymi elementami“. Ażeby nie przytaczać tego problemu w całości, albowiem byłoby to wielce nużące dla nie-matematyków przytoczymy wersję tego zagadnienia w formie ujęcia jej przez profesorów matematyki Rademachera i Toeplitza:

W wojsku polecił kapral jednemu żołnierzowi, aby golił w swojej kompanii wszystkich i tylko tych żołnierzy, którzy sami się nie golią. Powstało zagadnienie, czy ten żołnierz może się sam golić, czy też nie. Gdy bowiem on się sam golił, to goliłby żołnierza ze swojej kompanii, który się sam goli, co byłoby sprzeczne z rozkazem. Gdyby zaś

sam siebie nie golił, to należałby do tej grupy żołnierzy, którzy sami się nie golią i na mocy rozkazu musiałby się sam ogolić. Dochodzimy w ten sposób do sprzeczności w jednym i w drugim wypadku. To zagadnienie służące jako ilustracja do pewnych problemów matematycznych znanych pod ogólną nazwą antynomii teorii mnogości w danym wypadku w praktyce nie pociągałoby za sobą żadnych kłopotów. Żołnierz-golarz ogoliłby się sam i napewno kapral, który mu odnośny rozkaz wydał, nie zastanawiałby się nad tym, czy jego rozkaz został należycie wykonany. Praktycznie należałoby to zagadnienie zaliczyć do kategorii problemów kury i jajka. Inaczej natomiast sprawa się przedstawia w matematyce, w nauce mającej być wzorem ścisłości. Tam zaniedbać tego problemu nie wolno. Należy go szczegółowo zbadać i szukać na czym błąd w tym rozumowaniu polega. W przeciwnym wypadku zachodziłaby bowiem obawa, czy cała matematyka nie jest zbudowana na sprzecznych podstawach, a wówczas matematyka zamiast być wzorem nauki ścisłej, byłaby obrazem rozumowania bezsensownego. Ażeby te problemy rozwiązać, zbudowano w logice matematycznej specjalną teorię: „Teorię typów logicznych“, która już dotychczas oddała bezcenne wprost usługi. W przytoczonym przez nas przykładzie żołnierz, który ma golić swoich towarzyszy, którzy sami się nie golią, należy do wyższego typu. Żołnierz bowiem rozważanej kompanii zostali podzieleni na dwie grupy: Żołnierze, którzy sami się golią i żołnierze, którzy sami się

nie golią i muszą być goleni przez żołnierza X. Żołnierz X jest z tego podziału wyeliminowany i postawiony o szczebel wyżej przed całą kompanią i dlatego rozkaz kaprala jego w ogóle się nie tyczy.

Zagadnienia tego rodzaju istniały już w dawnej starożytności. W Grecji zagadnienia takie były wysuwane przez sofistów. Weźmy n.p. słynny sofizmat — „pewien sofista powiedział: ja kłamie!“ Należy określić to zdanie czy jest ono fałszywe, czy prawdziwe. Gdyby ono było fałszywe, wówczas fałszem jest, że sofista kłamie, a zatem prawdą byłoby, że sofista mówi prawdę, czyli, że zdanie jest prawdziwe. Zatem z fałszywości zdania wynika jego prawdziwość i podobnie z prawdziwości zdania wynika jego fałszywość. Zostajemy w ten sposób zamknięci w błędne koło.

Na mocy teorii typów logicznych zdanie „ja kłamie“ jest stwierdzeniem fałszywości zdania pierwszego typu, fałszywości zdania drugiego, trzeciego i t. d. typu. Każde z tych zdań należy do wyższego typu. Stąd wynika, iż z fałszywości zdania pierwszego typu, wynika prawdziwość zdania drugiego typu, dalej fałszywość zdania trzeciego typu i t. d. Koło błędne się nie zamknię, bo ciągle się wznosimy o jeden typ wyżej.

Zagadnienia omawiane były specjalnie rozprawiane w czasach średniowiecza w okresie rozwoju scholastyki. Rozważania takie, jak: „Czy Pan Bóg, jako Wszechmogący, może stworzyć kamień, któregoby Sam podnieść nie mógł?“ — jest właśnie zdaniem nadającym się do analizy według teorii typów logicznych i na tej podstawie może być dopiero rozstrzygnięte.

Ta teoria typów logicznych pozwala na rozwiązanie całego szeregu sofizmatów logicznych i pozwala zbudować trwałe podstawy dla matematyki współczesnej. Dr. DAWID WAJNSZTEJN.

wych i handlowych. M. in. cechy piekarzy podjęły starania o uzyskanie pożyczek na ten cel. Według obliczeń cechów piekarskich dla zgromadzenia zapasów potrzebne są poszczególnym przedsiębiorstwom kredyty w wysokości od 5 do 20.000 zł.

Rozszerzenie listy towarów „markowych“

Ministerstwo przemysłu i handlu zwróciło się do Związku Izb o opinię w sprawie memoriału Związku Polskich Wytwórców Towarów Markowych, w którym organizacja ta domaga się wprowadzenia obowiązku oznaczenia firmą szeregu rodzajów towarów branży farbiarskiej, piśmienniczej oraz techniczno-chemicznej.

Na skutek powyższego Związek Izb zakomunikował, iż na podstawie przeprowadzonych badań w szczególności zaś po wysłuchaniu opinii bezpośrednio zainteresowanych zrzeszeń branżowych, doszedł do przekonania o celowości rozszerzenia listy towarów, wymienionych w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 26 sierpnia 1936 roku (Dz. U. R. P. nr 68, poz. 493) na towary wyliczone w powyższym memoriale.

Wyniki dotychczasowych doświadczeń w zakresie działania niektórych kategorii towarów, dają, zdaniem Związku Izb, podstawy do przekonania, iż rozciągnięcie jego przepisów na wspomniane kategorie towarów spowodowałoby, jeśli nie całkowicie, to przynajmniej częściowe usunięcie z odnośnych odcinków branżowych szkodliwych dla obrotu gospodarczego form konkurencji.

INFORMATOR PRAWNICZY

„DLUGOLETνια CZYTELNICZKA NOWEGO DZ.“
Znajduje się Pani istotnie w przykłej sytuacji — skoro prowadzi Pani w małym miasteczku owocarnię i handel delikatesów, a w tym samym domu, wynajmą sobie lokal sklepowy inny kupiec, który prowadzi takie same artykuły, jak Pani, stwarzając dla Pani konkurencję i pozbawiając Panią części klientów. Niestety jednak nic na to poradzić nie możemy. Zapytuje Pani, czy jest rzeczą dozwoloną, ażeby w jednym domu znajdowały się sklepy prowadzące te same towary, Rzecz ta jednak jest zupełnie dozwolona i bywa nawet często, że w jednym i tym samym domu znajduje się cały szereg takich samych sklepów. Nie jest to bynajmniej „brudna“ konkurencja, jak to Pani nazywa. Chodzi Pani dalej o to, czy gospodarz nie ma prawa zakazania prowadzenia takiego konkurencyjnego handlu. Otóż właściciel realności miałby takie prawo tylko wtedy, gdyby w umowie najmu, zawartej pomiędzy gospodarzem a konkurentem Pani, było umieszczone zastrzeżenie, że temu kupcowi nie wolno prowadzić artykułów, które Pani sprzedaje w swym sklepie. W takim wypadku miałby właściciel realności nawet prawo rozwiązania umowy najmu z owym kupcem. O ile zaś chodzi o ewentualny regres Pani do właściciela domu z tytułu odszkodowania, spowodowanego wynajęciem lokalu na prowadzenie artykułów analogicznych, jak w sklepie Pani, to miałaby Pani prawo do odszkodowania w stosunku do gospodarza tylko wówczas, o ile by gospodarz, wynajmując Pani lokal, zobowiązał się nie wynajmować w tym samym domu komu innemu lokalu sklepowego na prowadzenie handlu owocami i delikatesami. Jeśli jednak takiego zobowiązania właściciel domu na siebie nie przyjął, w takim razie nie przysługują Pani żadne prawa odszkodowawcze w stosunku do gospodarza.

„CHALUC“. Jesteśmy zdania, że, skoro Panu i rodzeństwu Pana zależy na utrzymaniu dotychczasowej przynależności gminnej po matce, nie powinni się Panowie teraz starać o zmianę metryki przez zmianę obecnego nazwiska na nazwisko ojca.

P. CHAIM H. SPERBER. O możliwościach emigracji do Argentyny i krajów zamorskich uzyska Pan najmiarodajniejszą informację w Biurze Emigracyjnym „Jeas“ w Krakowie, ul. Starowiślna 89.

„MA-DE 8“. 1) Celem uzyskania zezwolenia dewizowego na wywóz pieniędzy do Francji należy wnieść podanie do Komisji Dewizowej w Warszawie. Do podania tego musi Pan załączyć zaświadczenie danej uczelni o przyjęciu na studia, 2) zasadniczo zezwolenie dewizowe ważne jest na odnośny rok studiów, jednakże po tym można uzyskać jego przedłużenie na dalsze lata, 3) Nie da się całkiem ściśle określić terminu, w jakim uzyskanie będzie można zezwolenie Komisji Dewizowej, albowiem zezwolenie takie bywa udzielane w różnym czasie. Przypuszczamy jednak, że, jeśli chodzi o studia, zezwolenie zostanie wydane szybciej, 4) Na wniesione podanie w sprawie zezwolenia dewizowego otrzyma Pan odpowiedź pisemną, 5) Radzimy zwrócić się o wyczerpujące informacje do Stowarzyszenia Akademickiego „Przedświt-Haszchar“ w Krakowie, ul. Zyblikiewicza.

„HA-KA“. 1) Co do Pańskich zaległości podatkowych z lat 1936—38 wyjaśnimy, że nie obo-

Zyd. Teatr Letni „PAWILON“ Stradom 11 — Dyr. B. Jakubowicz

Na rzecz L. O. P. P.

Tylko dziś! Niedziela 30 lipca o godz. 4.15 popołudniu (ceny zmłzone) i 8.45 wieczór

JONAS TURKOW I DIANA BLUMENFELD

w arcywesołej komedii **FREUDA TEORIA SNOW** A. Cwojdziańskiego. Tłumaczenie D. Blumenfeld

Przed nowym rokiem akademickim i szkolnym

Organizacja gimnazjów i liceów

Minister Oświaty wydał szereg zarządzeń pozostających w związku z bliskim terminem rozpoczęcia nowego roku akademickiego 1939/40 i w szkołach średnich i powszechnych. Nowy rok akademicki na wyższych uczelniach rozpoczyna się 1 września. Przeprowadzenie zapisów, jak i egzaminów konkursowych zakończone ma być do dnia 25 września, po tym terminie ogłoszone zostaną listy nowopryjętych studentów. Normalne wykłady i ćwiczenia na wyższych uczelniach podjęte będą w całym kraju w dniu 2 października.

W związku z częściowym przyznaniem praw Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, ustalono, iż studenci wolni i rzeczywiści przyjęci na tę uczelnię w okresie od 1932/1933 do dnia 1 października 1936 roku, na podstawie obowiązujących przepisów zachowają pełne prawa słuchaczy do roku akademickiego 1940/41. W praktyce należy to zrozumieć, iż w tym terminie mają oni zakończyć rozpoczęte studia.

Wydane zostały zarządzenia, regulujące ustrój ogólnokształcącego szkolnictwa średnie go gimnazjów i liceów. Czas trwania nauki w gimnazjach przewidziany jest na okres lat 4-ch, przy czym po ukończeniu 4-go roku studiów z wynikiem dostatecznym absolwenci otrzymywać będą zaświadczenia. W liceach gdzie czynne będą różne wydziały, jak: humanistyczny, matematyczno-przyrodniczy i t. p. nauka trwać będzie 2 lata na każdym wydziale, przy czym po ukończeniu studiów trzeba będzie zdawać egzamin końcowy przed specjalną komisją. Na egzamin ten złożą się przedmioty z łaciny, z historii nowożytnej i matematyki. Kończący licea mieć będą przygotowanie praktyczne do rozpoczęcia studiów na wyższych uczelniach. Jednocześnie rozporządzenia ustalają regulamin kierowników gimnazjów i liceów, które składać się będą z rad pedagogicznych.

W związku z licznymi pismami kierowanymi do kuratorów w sprawie orzeczeń na uczniów ustalono, iż ostateczne odwołania i decyzje należeć będą do kuratoriów okręgów szkolnych. M. in. dotyczyć to ma wydaleń ze szkół uczniów i uczenic.

Przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego

podjęły poszczególne kuratoria inspekcję publicznych szkół powszechnych. Szczególną uwagę zwrócono na podniesienie stanu sanitarnego szkół, co w konsekwencji odbija się częstokroć na zdrowiu uczniów.

W nowym roku szkolnym zwrócona będzie szczególna uwaga na badanie zdrowia uczniów dla zapobieżenia różnym epidemiom. W wypadkach stwierdzenia zaważenia uczniów mają oni być natychmiast izolowani.

Ogłoszoną została obszerna lista szkół prywatnych które otrzymały prawa szkół państwowych. W samej Warszawie lista ta obejmuje sto kilkanaście szkół. Zwraca uwagę fakt, iż w nowym roku szkolnym przyznano prawa szkół państwowych, w dużej ilości szkołom prywatnym mniejszości narodowych, w tym gimnazjom litewskim.

Plan zajęć w szkolnictwie średnim

Ścisłe stosowanie minimum wieku uczniów.
Licea zawodowe typu lotniczego

Ministerstwo Oświaty wydało plan zajęć dla gimnazjów ogólnokształcących, który zastosowany ma być w nowym roku szkolnym 1939/40. Przewiduje on, iż w ciągu roku lekcje obejmować mają 205 godzin. Czas trwania lekcji wynosić ma 45 minut. W ciągu jednego dnia odbyć się może 6 lekcji. Pauzy z wyjątkiem dużej trwać mają 10 minut. Klasa gimnazjalna liczyć może najwyżej 45 uczniów, zaś klasa w liceum najwyżej 40 słuchaczy. Licea dzielą się na: humanistyczne, klasyczne, matematyczno-fizyczne i przyrodnicze.

Kuratoria przypomniały szkołom, iż do pierwszych klas gimnazjalnych wolno przyjmować jedynie uczniów, którzy ukończyli co najmniej 12 roku życia. Czasokres ten liczony jest od chwili złożenia podań kandydatów.

Wydane zostały programy nauki dla liceów zawodowych. Obejmują one 14 typów liceów. M. in. ogłoszono programy nauczania dla liceów lotniczych i kolejowych. Ministerstwo Oświaty, mając na uwadze wypadki, jakie zachodzą w czasie nauki w warsztatach zawodowych zarządziło by przed rozpoczęciem zajęć sprawdzono ściśle maszyny i różnego rodzaju instalacje, by nie dopuścić do nieszczęśliwych wypadków.

ZE SPORTU

Zawody pływackie Makkabi (Kraków)

Ruchliwa Sekcja Pływacka ZKS Makkabi-Kraków zorganizowała dnia 28 bm. na pływalni w Łobzowie wewnętrzno-klubowe zawody pływackie.

Dążąc do spopularyzowania pływania wśród sze rokich rzesz młodzieży, dopuszczono do tych zawodów także niestowarzyszonych. Zawody mimo niepewnej pogody, były bardzo udaną imprezą

wiążują tutaj żadne ulgi, względnie umorzenia tych zaległości z urzędu. Umorzenia z urzędu miały zastosowanie tylko odnośnie do zaległości podatkowych z lat dawniejszych. 2) Natomiast ma Pan prawo wnieść prośbę o umorzenie powyższych zaległości. Jeśli rzeczywistnie zachodzą warunki, jakie Pan w swym liście podaje, Urząd Skarbowy powinien odnośne zaległości umorzyć. W każdym razie umorzenie jest poprzedzone badaniami i ewentualną egzekucją, a nawet często Urząd wdraża kilkakrotnie egzekucję przeciwko płatnikowi, domagającemu się umorzenia zaległości. W praktyce umorzenie — zwłaszcza o ile chodzi o lata ostatnie — jest przez Urzędy Skarbowe bardzo rzadko stosowana.

i dały organizatorom doskonały przegląd sił, a dla zawodników były probierzem sił przed wystąpieniem na forum zewnętrznym. Pocięszającym zwłaszcza objawem był start najmłodszych dzieci do lat 14-tu. Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

- 50 m st. dow. dla niestow. 1) Weinreb I 40,8 sek
- 2) Weinreb II 44,8 sek.
- 50 m st. dow. dla chłopców 1) Goldfluss 55,5,
- 2) Kupferman II 56,6.
- 100 m st. dow. dla niestow. 1) Weireb I 1:57,
- 2) Weinreb II 1:58.
- 50 m. st. klas. dla chłopców 1) Klotz 1:11.
- 100 m. klas. dla niestow. 1) Diamant 2:27.
- 100 m. dowol. panów 1) Weiser 1:19, 2) Fryszman 1:22, 3) Landau.
- 50 m. dow. pań 1) Bruderówna 50,4.
- 100 m. cr. na wznak 1) Bruderówna 2:09.
- 400 m. dowolnym panów 1) Weiser 6:59, 2) Fryszman 7:20.

Na starcie brakło z powodu choroby Mause, rodzeństwa Kupferman oraz Sonnebicka. Impreza powyższa nie jest ostatnią, bowiem już w najbliższym czasie organizuje Sekcja Pływacka Makkabi drugą o podobnym charakterze.

Treningi dla zawodników Sekcji oraz przyjmowanie nowych członków odbywa się na pływalni w Łobzowie codziennie od godz. 16.30.

Bł. p.

MAKSYMILIAN KLEINMANN

przemysłowiec

Członek Związku Żyd. Uczestników
Walk o Niepodległość Polski

zmarł przeżywszy lat 45

Pogrzeb odbędzie się **dzisiaj**, w niedzielę, dnia 30 lipca 1939, o godz. 3-ciej popołudniu, na nowym cmentarzu Żyd. w Podgórzu, przy ul. Abrahama, o czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrzeżeni**Żona, Syn i Rodzina.**

Uprasza się o saniechanie składania wizyt kondolencyjnych.

KRONIKA**L I P I E C**

Wschód słońca

3 g 49 m

30

Zachód słońca

19 g 11 m

N I E D Z I E L A

14 Ab 5699

**Przed wpisami na
Uniwersytet Jagielloński**

Wpisy na rok akademicki 1939/40 rozpoczynają się w Uniwersytecie Jagiellońskim w dniu 11 września 1939 r. i trwać będą do dnia 23 września 1939 r. włącznie z wyjątkiem niedziel.

Kandydaci nowopisujący się składają podania o przyjęcie w terminie od 1 do 15 września br. z wyjątkiem kandydatów na Studium Farmaceutyczne, którzy składają podania w terminie od 1 do 10 września br.

Druki na podania można nabyć u janitora w gmachu Collegium Novum. Wykłady i ćwiczenia rozpoczynają się w dniu 2 października 1939.

Podania o odroczenie opłat muszą być udokumentowane świadectwem niezamieszkania wystawionym przez właściwe władze administracyjne stałego miejsca zamieszkania.

**Wstrzymanie wycieczek
szkolnych do Krakowa**

W związku ze zjazdem sierpniowym Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie w czasie od 5 do 8 sierpnia br. wstrzymuje odprawę do stacji Krakowa wycieczek szkolnych oraz grup, legitymujących się „zgodzonymi wycieczkami szkolnymi” i „zaświadczeniami” wydawanymi przez dyrekcję zakładów naukowych oraz organizacje typu W. F. i P. W.

**O zgłaszanie daty wyjazdu
z letnisk**

Wzorem lat ubiegłych, Dyrekcja OKP chcąc zabezpieczyć wygodny powrót letników i kuracjuszy z miejsc uzdrowiskowych, zwraca się z apelem do wszystkich podróżnych wracających z letnisk, aby we własnym interesie zgłaszali datę wyjazdu, oraz ilość osób właścicielom pensjonatów, z którymi PKP weszła w porozumienie, a którzy daty te będą podawali zawiadowcom odnośnych stacji.

Równocześnie zaznacza się, że w roku bieżącym nie będą stosowane bezpłatne miejscówki, na podstawie których można było rezerwować miejsca w wybranych pociągach, zorganizowano tylko specjalnych informatorów, którzy w zależności od wpływu zgłoszeń będą decydowali o zaprowadzeniu dodatkowych pociągów.

**Zmiana nazw stacji kolejowych
na Zaolziu**

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie komunikuje, że od dnia 1 sierpnia br. zmienne zostaną następujące nazwy stacji, położonych na Śląsku Zaolziańskim:

Stacja Darków na Darków Stonawa.

Stacja Fejus na Darków Podlesie.

Stacja Łąki na Łąki Południowe.

Stacja Łąki Miasto na Łąki Północne.

Stacja Rychwałd m. na Rychwałd wieś.

Stacja Stasinek na Zawada Gólkowice.

**Wielka defilada na Błoniach
krakowskich**

Zakończeniem uroczystości na Błoniach krakowskich w dniu 6-go sierpnia będzie wielka defilada przed Naczelnym Wodzem. W ostatniej chwili rozmiary tej defilady zostały rozszerzone, i oprócz pocztów sztandarowych, unii obronczyń ojczyzny oraz grup legionowej i peowiackiej przemaszerują przed marszałkiem Śmigłym - Rydzem również grupa OZN., kompanie reprezentacyjne: b. dywizji ochotniczej, b. polskiej siły zbrojnej, Zw. Powstańców Wielkopolski, Zw. Powstańców Śląskich, Zw. Oficerów i Podoficerów Rezerwy, Zw. Harcerstwa Polskiego, Zw. Strzeleckiego, Sokoła, Organizacji Polaków Zagranicą, P. P. W., K. P. W., Zw. Marynarzy Rez. i Federacji Pol. Zw. Obr. Ojczyzny.

W ten sposób przed Naczelnym Wodzem przedefilują reprezentacje wszystkich niemal najpoważniejszych organizacji społecznych i związków kombatanckich.

**Udział p. marszałkowej
Piłsudskiej w uroczystościach
krakowskich**

Generalny sekretariat zjazdu sierpniowego komunikuje, że w uroczystościach krakowskich weźmie udział pani marszałkowa Aleksandra Piłsudska, która w niedzielę dnia 6-go sierpnia we wczesnych godzinach porannych przybędzie do Krakowa.

**Objazdy ośrodków gospodarczych
przez prezesa krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej**

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie działalnością swoją obejmuje rozległy obszar 25 powiatów, a to całe województwo krakowskie oraz zachodnią część województwa lwowskiego, po linię Sanu. Na tym terenie znajduje się z górą pół setki miast i miasteczek, skupiających przemysł i handel tego okręgu. Celem zaznajomienia się z miejscowymi przedsiębiorcami przemysłowymi i handlowymi Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej Antoni bar. Götz-Okociński podjął inicjatywę objazdu ważniejszych ośrodków przemysłu i handlu dla nawiązania osobistych, bezpośrednich kontaktów z miejscowym życiem gospodarczym, jak również z lokalnymi władzami rządowymi i samorządowymi. W tym celu prezes Izby wraz z przedstawicielami biura Izby z dyrektorem na czele, dokonał 4-ch objazdów o łącznej ilości 13 dni, w czasie których jadąc od miejscowości do miejscowości poznawano potrzeby, życzenia i bolączki przemysłu i handlu.

Ogółem zwiedzono 40 miejscowości, nie licząc osad fabrycznych od Przeworska, Niska i Rozwadowa na wschodzie, po Oświęcim, Białą i Żywiec na zachodzie.

W każdym z miast odbywała się konferencja

gospodarcza z udziałem przemysłowców i kupców danego ośrodka. W konferencjach tych uczestniczyli również przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. Zarówno w referatach, jak i w obszernej dyskusji, na którą kładziono specjalny nacisk, przedstawiano warunki życia i pracy przemysłowców i kupców w danych ośrodkach oraz najważniejsze potrzeby gospodarcze danego rejonu.

Na zakończenie konferencji zabierał głos prezes Izby, ustosunkowując się do poszczególnych postulatów i przedstawiając poglądy samorządu przemysłowo-handlowego odnośnie poruszanych zagadnień.

Objazdy dały bardzo bogaty materiał informacyjny i postulaty, który przepracowany zostanie przez Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie i posłuży następnie do systematycznej akcji przyjęcia z pomocą przemysłowi i handlowi jej okręgu.

Objazdy, będące pierwszą tego rodzaju inicjatywą zarówno na terenie Ziemi Krakowskiej, jak i wśród wszystkich Izb Przemysłowo-Handlowych w Polsce, spotkały się z bardzo żywym i wdzięcznym przyjęciem ze strony zainteresowanych kół gospodarczych.

OBUWIE I POŃCZOCHY**Del-Na**

podczas letniej wysprzedaży, można jeszcze nabyć we wszystkich filiach ZA BEZCEN.

—oo—

Z okazji zaślubin p. EMILII HOLENDROWY z p. Mgr ADOLFEM NATTLEM serdecznie gratulują
4950k BRACIA LCHTMAN I BRACIA SCHUSS.

—oo—

**Polacy z Łotwy przyjadą
do Krakowa**

W dniu 1 sierpnia przybędzie do Krakowa grupa 40 młodych Polaków z Łotwy którzy powracają do swego kraju po pobycie w obozie na Groniku pod Zakopanem. Uroczyste powitanie młodych gości odbędzie się o godz. 9.45 przed pomnikiem Grunwaldzkim. Wycieczka zabawi w Krakowie dwa dni.

Choroby zakaźne

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Krakowa zgłoszono od dnia 23 do dnia 29 bm. następujące choroby zakaźne: błonica 3, płońca 18, dur brzuszny 3, czerwonka 2, odra 2, krztusiec 9, róża 1.

Wstrząsające samobójstwo

W sobotę rano popełnił samobójstwo w mieszkaniu własnym przy ul. Szopena 1, Maksymilian Kleinmann, przedstawiciel firmy węglowej, przez otrucie gazem świetlnym.

Gdy o godz. 10.30 sąsiedzi czując zapach wydzielającego się gazu weszli do mieszkania, desperat już nie żył. Zgon stwierdził wezwany lekarz pogotowia.

WYDANIE WIECZORNE

„NOWEGO DZIENNIKA“ nabyć można:

w KRYNICYw agencji dzienników **SCHANZERA**
jakoteż u kolporterów**w MUSZYNIE** u kolporterów**w RABCE**w agencji dzienników **M. Klimińskiej**
Sklep „Słońce“w Księg. Tow. „**RUCH**“ - **Pijalnia**w „ „ „**RUCH**“ (na stacji kol.
jakoteż u kolporterów**w ZAKOPANEM**w księg. Tow. „**RUCH**“ Krupówki 89
jakoteż u kolporterów „**RUCHU**“.**Jaka będzie pogoda?**

Warszawa, 29. 7. W dniu dzisiejszym panowała pogoda słoneczna o niewielkim zachmurzeniu. Wiał umiarkowany wiatr z zachodu, a temperatura wynosiła około 23 stopni. Dziś o godz. 14 ej stacje górskie notowały: Kasprowy Wierch 8 st., chmurno, słaby wiatr z północy, Pop Iwan 8 st., chmurno, słaby wiatr z północnego zachodu.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 30 bm. Pogoda słoneczna i ciepła (temperatura w ciągu dnia około 27 stopni), o nieco większym zachmurzeniu w dzielnicach północnych. Umiarkowany wiatr z zachodu. Możliwość burz, zwłaszcza na Pomorzu i w Wileńskim.

Kadencja parlamentu francuskiego przedłużona do 1 czerwca 1942 roku

Doniosła decyzja rządu dla uniknięcia walki wyborczej w okresie napięcia międzynarodowego

Paryż, 29. 7. PAT. Sobotnie posiedzenie Rady Ministrów zakończyło się przedłożeniem do podpisania prezydentowi Republiki 90 dekretów z mocą ustawy, w tym t. zw. kodeksu rodziny francuskiej, obejmującego 412 paragrafów, dalej dekretu, dotyczących obrony narodowej. Jeden z nich przewiduje powiększenie stanu liczebnego marynarki wojennej, a drugi uzupełnienie systemu obrony Algieru.

Największe zainteresowanie ze względów politycznych wywołało jednak postanowienie rady ministrów, przedłużające kadencję obecnego parlamentu do 1 czerwca 1942 roku. Powyższa decyzja rządu nie jest bynajmniej niespodzianką dla opinii publicznej, gdyż premier Daladier zapowiadał kilkakrotnie, że, o ile nie nastąpi odprężenie sytuacji międzynarodowej, to rząd, wychodząc z założenia, że walki wyborcze byłyby w obecnych warunkach szczególnie niewskazane, będzie się starał oszczędzić krajowi wszelkich wstrząsów politycznych. Powyższa decyzja świadczy, że rząd chce utrzymać w całej pełni pogotowie obronne kraju i zdecydowany jest usunąć z życia politycznego wszystko, co mogłoby w czymkolwiek osłabić pozycję Francji w rozgrywce międzynarodowej.

Według niedyskrecyj, jakie przeniknęły do prasy, decyzja ta nosi na sobie znak osobistej inicjatywy Daladier, do której przychylił się

całkowicie gabinet, jakkolwiek wicepremier Chautemps i minister oświaty Zay zajmowali w tym względzie inne stanowisko.

Decyzja Rady Ministrów przedłużenia kadencji obecnego parlamentu nie przewiduje bynajmniej przedłużenia mandatów poselskich do lat sześciu, co zapowiedziały dzienniki. Kwestia ta pozostawiona jest zupełnie na uboczu. Decyzja rządu nie precyzuje również, na jakiej podstawie odbędą się wybory w 1942

roku, tj. czy na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej, przewidującej jednomandatowe okręgi z dwoma głosowaniami, czy na podstawie ostatnio uchwalonej ordynacji, przewidującej głosowanie na listy i system proporcjonalny. Kwestia ta zależeć będzie od decyzji Senatu, który musi wypowiedzieć się jeszcze co do zmiany ordynacji wyborczej, uchwalonej niedawno przez Izbę Deputowanych.

Miliard fr. na zwiększenie liczby urodzin

Paryż, 29. 7. Przedmiotem obrad była seria dekretów z mocą ustawy, z których główne zainteresowanie wywołuje „kodeks rodziny francuskiej“, przewidujący daleko idące zarządzenia natury finansowej administracyjnej i społecznej na rzecz zwiększenia urodzin we Francji i zaradzenia klęsce depopulacji.

Według informacji dzienników, kodeks rodziny składać się ma z 4 zasadniczych działów: z działu pierwszego, obejmującego postanowienia pomocy dla rodziny. Zarządzenia te przewidują zapomogi dla wszystkich obywateli francuskich zarówno mieszkających na wsi, jak i w mieście w wypadku urodzenia się pierwszego dziecka. Dalej przewiduje pomoc finansową dla młodych małżeństw na wsi, celem

ułatwienia im założenia rodziny, wreszcie zapomogi dla kobiet zajmujących się wychowaniem rodziny, a nie pracujących zawodowo.

Rozdział drugi przewiduje ochronę rodziny, a mianowicie obejmuje on zaostrzenie represji przeciwko spędzaniu płodu, pornografii, nadużywaniu alkoholu.

Trzeci dział przewiduje zarządzenia fiskalne, a mianowicie ustalenie podatków od kawalerów, od rodzin bezdzietnych, oraz zwiększenie opłat od alkoholu.

Czwarty dział obejmuje zarządzenia administracyjne i ustala ogólną sumę wydatków, jakie pociągnąć ma wprowadzenie w życie powyższych zarządzeń ustawodawczych. Suma ta sięga miliarda franków.

Docent U. J. pozbawiony habilitacji

Warszawa, 29. 7. (Sin). Ministerstwo Wyzn. Rel. i Oświecenia Publicznego ogłosiło oficjalnie decyzję władz uniwersyteckich o pozbawieniu habilitacji dra Włodzimierza Kubijowicza. Kubijowicz był docentem w zakresie antropeo-geografii na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jag. w Krakowie. Dr Kubijowicz jest autorem publikacji o rozmieszczeniu ludności w Karpatach Wschodnich oraz rozmieszczeniu ludności na terenie Ukrainy Radzieckiej.

Co usłyszą kupcy polscy od swych rodaków z Ameryki?

Warszawa, 29. 7. PAT. Od dnia 22 lipca br. bawi w Polsce wycieczka federacji zrzeszeń kupiectwa polskiego w Stanach Zjednoczonych, która zwiedziła kolejno Gdynię, Poznań, Śląsk Górny i Zaolzie, Kraków oraz Centralny Okręg Przemysłowy. W dniu 29 lipca wycieczka po przybyciu do Warszawy złożyła wizytę w światowym Związku Polaków z Zagranicy, jako naczelnej reprezentacji środowisk polskich zagranicą.

W czasie pobytu w Warszawie przedstawiciele kupiectwa polskiego ze Stanów Zjednoczonych podejmowani będą przez Izbę Przemysłowo-Handlową oraz Stowarzyszenie Kupców Polskich, po czym zaznajamiać się będą z ważniejszymi placówkami gospodarczymi stolicy.

Bilans powodzi

Katowice, 29. 7. (K) Woda w rzekach powiatu rybnickiego powróciła już do normalnego stanu. Również woda z zalanych obszarów spłynęła do swych rzek. Według przewidywanych obliczeń, straty wyrządzone na polach wynoszą w powiecie rybnickim przeszło 200.000 zł., nie wliczając szkód wyrządzonych w drzewostanie, stawach rybnych i sadach.

Stan wody na rzece Olzie pod Boguminem spadł do 3 metrów ponad poziom normalny. Natomiast na Odrze woda utrzymuje się w dalszym ciągu na poziomie 5.80 ponad stan normalny. Woda nie może spłynąć wskutek utworzonego zatoru w okolicy Raciborza na Śląsku Opolskim.

Prześladowanie Polaków w Niemczech

Berlin, 29. 7. PAT. Jak można sądzić ze wzmianek, zamieszczanych w prasie polskiej w Niemczech, położenie Polaków w Rzeszy staje się coraz gorsze. Mnożą się wypadki prześladowań i ucisk.

Trupie czaszki — symbolem Trzeciej Rzeszy...

Warszawa, 29. 7. (Sin). Na pograniczu powiatów wyżyskiego i złotoskiego po stronie niemieckiej powbijali Niemcy co 200 metrów wzdłuż granicy słupy, na których umieszczone są napisy: „Grossdeutschland, ein Volk, ein

Führer, Führer wir folgen Dir! Sieg! Heil!“ Na niektórych tablicach widnieją trupie czaszki i skrzyżowane piszczele. Ludność polska ma zabawę, bo słupy muszą być pilnowane.

Rabunek mienia żydowskiego w Gdańsku — trwa

Gdańsk, 29. 7. PAT. W dzienniku ustaw ukazał się spis osób i instytucji żydowskich, których majątki na mocy rozporządzenia Senatu z dnia 25 bm. zostały skonfiskowane. Wśród wymienionych osób cztery zamieszkały w Polsce.

Nowa próba rewizji procesu Szulima Leski

Warszawa, 29. 7. (Sin) Jak donosi agencja PID, w najbliższych dniach zostanie zgłoszone do Sądu Apelacyjnego w Lublinie drugie z kolei podanie o rewizję głośnego procesu w sprawie zajęć w Przytyku z roku 1936. Obrońca głównego oskarżonego w tym procesie Szulima Leski, adwokat Szumański, wystąpił swego czasu do Sądu Najwyższego o wznowienie

Czyja zguba?

Katowice, 29. 7. (K) W lesie państwowym w Paruszowcu dzieci znalazły portmonetkę w kształcie podkowy, zawierającą 380.90 zł. w banknotach i bilonie. Pieniądze te zostały już dawno zgubione, gdyż banknoty są zupełnie zbutwiałe. Zgubę można odebrać po udowodnieniu prawa własności w biurze znalezionych rzeczy w Rybniku.

postępowania i uchylenie wyroku, skazującego Leskę na 7 lat więzienia pod zarzutem oddania śmiertelnych w skutkach strzałów do śp. Wieśniaka. Pierwsze podanie zostało przez Sąd odrzucone.

Obecnie obrona wznawia starania o wznowienie procesu, opierając się tym razem na orzecznictwie biegłych medycyny sądowej prof. Wachholza i Steinhausa. Biegli ci orzekli, że strzał oddany przez Leskę nie był identyczny ze strzałem, który spowodował śmierć śp. Wieśniaka. W tym więc stanie rzeczy Leska może być ścigany za usiłowane zabójstwo, a nie za zabójstwo z art. 225 par. 1 k. k.

Sprawa wznowienia procesu o zajęcia przytyckie rozpatrywaną będzie przez lubelski Sąd Apelacyjny, po fatalskich sądowych.

Echa wyprawy himalajskiej

Ostatni list ś. p. inż. Adama Karpińskiego

Warszawa, 29. 7. PAT. Klub Wysokogórski P. T. T. oczekuje w najbliższych dniach z Al-mory pod Himalajami szczegółowego opisu katastrofy pod szczytami Tirsuli, w której tak tragicznie zginęli pionierzy polskiego alpinizmu ś. p. inż. Adam Karpiński i inż. Stefan Bernadzikiewicz. Narazie prócz telegramu z dnia 28 lipca i sprawozdania z działalności wyprawy, przesłanego do P. A. T. z dnia 11 lipca, nadszedł tylko z obozu nad lodowcem Milam list z dnia 12 lipca na ręce prezesa komitetu organizacyjnego wyprawy w Himalaje Klubu Wysokogórskiego P. T. T. dyr. Aleksandra Znamięckiego.

W liście tym uczestnicy wyprawy z żalem stwierdzają, iż wobec ustalonego na dzień 23 sierpnia b. r. wyjazdu wyprawy z Bombaju do Polski, pozostają już tylko trzy tygodnie na akcję górską. Przy dobrym stanie zdrowia wszystkich uczestników wyprawy i korzystnych warunków atmosferycznych dalszym zamierzeniem wyprawy jest pierwsze wejście na

szczyty Tirsuli nad lodowcem Milam, z których najwyższy sięga 7.150 m.

W dopisku z dnia 14 lipca śp. inż. Adam Karpiński, po powrocie z dwudniowego wy-wiadu w górę lodowca Milam, określa lodowiec ten jako bardzo skomplikowany. W pięć dni później nad tymże lodowcem nastąpiła katastrofa.

Poza tym komitet organizacyjny wyprawy w Himalaje Klubu Wysokogórskiego P. T. T. w związku z przypuszczeniem, podanym w jednym z pism prowincjonalnych, a przedrukowanych w kilku innych dziennikach, iż koszt wyprawy w Himalaje „liczyć trzeba na setki tysięcy, jeżeli nie na miliony“, podaje do publicznej wiadomości, iż całkowity koszt wyprawy wynosi okragło zł. 32.000 (słownie trzy dziesięci dwa tysiące złotych), z których większą część stanowią pięćdziesięciogroszowe składki członków P. T. T. na fundusz himalajski za ostatnie dwa lata oraz fundusze własne uczestników wyprawy.

Inżynier, wydawca i niesamowity oszust -- w jednej osobie

Warszawa, 29. 7. (A). Z polecenia władz administracyjnych zostało zamknięte wydawnictwo „Omnia“, którego właścicielem był inż. Józef Kozak. Firma „wydawnicza“ wydała jedynie szyldziki reklamowe z napisem: „Firma chrześcijańska“ i „Popierajmy się wzajemnie i uniezależnijmy się gospodarczo“. Osoba inż. Józefa Kozaka jest dobrze znaną urzędowi śledczemu, gdzie jest on notowany kilkanaście razy za różne oszustwa. Najbardziej wślawił się swego czasu w Białymstoku (t. zw. afera cyrkowa). Pewnego dnia Kozak przyjechał do Białegostoku, jako dyrektor cyrku czeskiego, który ma za kilka dni rozbić namioty w tym mieście. Do hotelu, w którym zajął apartament, zaprosił na bankiet całą radę miejską, a na-

leżytość za bankiet miał zapłacić właścicielowi hotelu po pierwszym przedstawieniu. Następnie wynajął od magistratu park miejski, jako plac na którym cyrk rozbije namiot, wziął z miejskiego tartaku drzewo na ogrodzenie parku i sprzedał je od ręki za pół ceny, a park... rozparcelował i sprzedał działkami. Po kilku dniach pokazuje zringowaną depezę rzekomo otrzymaną z Warszawy następującej treści: „Zyrafa złamała nogę, natychmiast przyjechać“. Udaje mu się jeszcze pożyczyc od paru osób pieniądze na podróż, po czym wyjeżdża. Po kilku dniach widząc, że dyrektor cyrku się nie zjawia, właściciel hotelu otwiera zostawioną walizę, w której znajduje... kamienie.

Nieobliczalne szkody wyrządziła powódź na Śląsku Opolskim

Berlin, 29. 7. PAT. Katastrofalna powódź na Dolnym Śląsku przybiera nienotowane jeszcze w dziejach Dolnego Śląska rozmiary. Koło Raciborza poziom Odry wynosi 7,5 m. Wezbrane wody zbliżają się do Opola. Straty są nieobliczalne. Zniszczone są całkowicie nie tylko zbiory. W wielu wypadkach ucierpiały przez wylew rzeki również domy mieszkalne i stodoły. Uszkodzone są tory kolejowe, a

miasta są zagrożone. W akcji ratowniczej biorą udział oddziały wojskowe. Dotychczas w falach wezbranej Odry zginęły 3 osoby.

Samochód runął do zapory wodnej

Berlin, 29. 7. PAT. Do zapory wodnej nad doliną Saale runął samochód osobowy. Szofer i trzech pasażerowie utonęli.

Rekordowa liczba uczestników Olimpiady szachowej w Buenos Aires

Buenos Aires, 29. 7. Zgłoszenia na Olimpiadę szachową osiągnęły rekordową liczbę 38 drużyn. Z Europy wpłynęło 19 zgłoszeń, 18 z Ameryki oraz jedno z Azji.

Zgłosiły się następujące państwa europejskie: Anglia, Belgia, Czechy i Morawy, Dania, Estonia, Finlandia, Francja, Holandia, Irlandia, Islandia, Jugosławia, Litwa, Łotwa, Niemcy, Norwegia, Polska, Rumunia, Szwecja i Włochy.

Z Ameryki zgłosiły się: Argentyna, Boliwia, Brazylia, Costa Rica, Chili, Ekwador, Guatemala, Kanada, Kuba, Meksyk, Panama, Paragwaj, Peru, Porto Rico, Salvador, Stany Zjednoczone, Urugwaj i Wenezuela.

Z Azji wpłynęło zgłoszenie Palestyny.

Jeśli wszystkie te państwa wyślą swe drużyny, Olimpiada w Buenos Aires będzie najliczniejszą ze wszystkich dotychczasowych.

Antwerpia, 9. 7. PAT. Dziś o godz. 18 opuścił Antwerpię statek „Piriapolis“, na którego pokładzie odpłynęły do Buenos Aires reprezentacje szachowe państw europejskich na tegoroczną Olimpiadę. M. in. na statku znajduje się drużyna polska w składzie: dr Tartakower, Najdorf, Paulin Frydman, Regedziński i Sulik. W czasie podróży, która będzie trwała około trzech tygodni, gracze polscy odbędą intensywny trening. Będą też mieli okazję zmierzenia swych sił z szachistami innych drużyn.

Amb. Łukasiewicz u min. Bonnet'a

Paryż, 29. 7. PAT. Min. Bonnet przyjął ambasadora R. P. w Paryżu Łukasiewicza oraz charge d'affaires W. Brytanii Campbella.

Konfiskata czasopisma antyżydowskiego w Paryżu

Paryż, 29. 7. (A). Na zarządzenie władz sądowych, policja francuska skonfiskowała w piątek po południu ostatnie wydanie antyżydowskiego czasopisma „Porc Epic“. Również nie przeciwko wydawcy tego pisma, zamieszkałemu w Nicei, oraz naczelnemu redaktorowi v. Werden wdrożono dochodzenia karno-sądowe.

Walka z zarazą hitlerowską

Warszawa, 29. 7. (A). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik, mocą którego odebrano debít na Polskę następującym piśmom: „Der Volksdeutsche“ Berlin, „Deutsche Allgemeine Zeitung“ Berlin, „Neues Wiener Tagblatt“, „Kölnische Zeitung“ i broszurom niemieckim poświęconym walce rasowej.

Inspekcyjna podróż Hitlera

Saarbruecken, 29. 7. PAT. Kanclerz Hitler w towarzystwie min. r. Ribbentropa przeprowadził inspekcję robót fortyfikacyjnych na terytorium Saary oraz w Palatynacie.

Na wieczór kanclerz powrócił samolotem do Bayreuthu.

Köpfe rollen...

Berlin, 29. 7. PAT. Wykonano wyrok śmierci na niejakim Eugeniuszu Maurer w Wirtembergii, urodz. w r. 1891 za zamordowanie swego nieślubnego dziecka. Ścięto także Maksa Lorentza, urodz. w 1901 r., który podczas próby ucieczki z więzienia zadał ciężkie rany sierżantowi strażnikowi więziennemu.

Dalsza czystka na Dalekim Wschodzie

Paryż, 29. 7. PAT. Jak donosi agencja Havasa z Moskwy, gen. Popow został mianowany dowódcą 1 armii specjalnej na Dalekim Wschodzie. Gen. Popow był dotychczas eze-fem sztabu 1 armii. Motywy usunięcia gen. Sterna nie są dotychczas znane.

—oo—

Protest żydowskich radnych w Jerozolimie

Jerozolima, 29. 7. PAT. Żydowscy członkowie samorządu jerozolimskiego złożyli protest przeciwko postępowaniu rządowych władz nadzorczych, które złożyły z urzędu bawiącego w Syrii radnego arabskiego Saadia Chalili, mianując na jego miejsce Adila Sabra. Saadia Chalili zwracał się do burmistrza o uwzględnienie jego urlopu, burmistrz jednak ignorował to żądanie, popierając postulat radnych arabskich o oddanie mandatu Sabrze. Na znak protestu przeciwko temu postanowili radni żydowscy demonstracyjnie opuścić posiedzenie rady miejskiej.

—o—

Echa katastrofy na kanale La Manche

Hawr, 29. 7. Z Southampton przybyło do Hawru 17 spośród 23 uratowanych członków załogi statku „Sunik“, który zatonął wczoraj w kanale La Manche na skutek zapalenia się ładunku nafty.

Rozbitkowie stwierdzają, iż kapitan pełnił swe funkcje w sposób heroiczny. Nie chciał on do ostatniej chwili opuścić statku i zatonął razem z nim.

Sześciu członków załogi pozostało w Londynie ze względu na tok śledztwa.

—oo—

4-letni chłopiec zamordowany przez rodziców?

Warszawa, 29. 7. (A). Dziś został wezwany z Ubezpieczalni Społecznej dr Ciszewski do chorego 4-letniego Janusza Buzy. Lekarz stwierdził oparzenie trzęgo stopnia ust, gardła, szyi i karku. Dziecko zabrano do szpitala, gdzie zmarło. Rodziców aresztowano jako podejrzanych o zamordowanie dziecka.

Śladami Wiedemana i Wohltata

Nowy emisariusz Hitlera do Londynu -- dla „uspokojenia Europy“

Paryż, 29. 7. PAT. Prasa paryska wykazuje duże zainteresowanie nagłym powrotem kanclerza Hitlera do Berlina, traktując to jako dowód ożywienia aktywności niemieckich kół politycznych, widocznie poruszonych ostatnimi wydarzeniami, a przede wszystkich wypowiedzeniem przez Stany Zjednoczone traktatu handlowego z Japonią.

„Oeuvre“ zaznacza, że kanclerz Hitler szczególnie został poruszony powyższą wiadomością, której zupełnie nie oczekiwał.

„Ekscelesior“ w depeszy z Londynu donosi, iż kanclerz Hitler w czasie swego pobytu w Berlinie omawiał z min. Ribbentropem sprawę ewentualnego wysłania do Londynu jednego z wyższych funkcjonariuszy partyjnych, celem omówienia z kierownikami polityki brytyjskiej sprawy uspokojenia politycznego w Eu-

ropie. Kanclerz Hitler jest przekonany — pisze korespondent — iż sprawa Gdańska da się rozwiązać bez wojny. Nie wyrzekł się on jednak swych rewindykacji, jakie sformułował w kwietniu b. r.

Dr Wohltat podejmuje dziennikarzy zagranicznych...

Berlin, 29. 7. PAT. Dyrektor departamentu ministerium gospodarki Rzeszy dr Wohltat podejmował w sobotę śniadaniem kilkudziesięciu dziennikarzy zagranicznych. Po śniadaniu niektórzy dziennikarze zadali dyrektorowi Wohltatowi pytania na temat aktualnych zagadnień gospodarczych i podróży Wohltata. Dyr. Wohltat nie złożył jednak żadnych nowych, czy bardziej ciekawych oświadczeń.

Sprawa unii celnej między Rzeszą a Słowacją

Berlin, 29. 7. PAT. Urzędowe koła niemieckie zaprzeczają podanej przez prasę zagraniczną wiadomości, wedle której projektowane jest zawarcie między Rzeszą niemiecką a Słowacją unii celnej. Prasa zagraniczna, tak twierdzą tu, wyciągnęła fałszywe wnioski z rokowań i układów niemiecko-słowackich, koniecznych wobec odłączenia się Słowacji od dawnej republiki czesko-słowackiej i jej systemu celnego. Samo przez się rozumie się, twierdzą w Berlinie, że część kontyngentów, przyznanych dawniej przez Rzeszę b. republice czeskosłowackiej, przypadnie obecnie w udziale Słowacji.

Gniewają się na Węgrów...

Wiedeń, 29. 7. PAT. Niedojście do skutku rokowań handlowych pomiędzy Słowacją a Węgrami odbiło się niekorzystnym echem w

politycznych kołach niemieckich, które uważają zdecydowaną odmowę Węgier za wysoce nieprzyjazny krok Budapesztu wobec protegozłoty „Sued-Ost Echo“, w korespondencji z tym zanotować należy bardzo pesymistyczne głosy „Sued-Ost Echo“, w korespondencji z Budapesztu stwierdzające, że przyczyną tego są bardzo daleko posunięte nieporozumienia natury politycznej pomiędzy Węgrami i Słowacją, które tworzą sprawy mniejszości narodowych w obu krajach, szczególnie zaś antywęgierska radiowa i prasowa propaganda słowacka, mająca poza tym pretensje nawet do północnych części Węgier. Organ ten przed stawia sprawę tę jako beznadziejną, tym bardziej, że — zdaniem jego uregulowanie spraw węgiersko-słowackich jest o wiele trudniejsze, aniżeli uregulowanie spraw słowacko-niemieckich.

Francuskie ministerstwo propagandy

Paryż, 29. 7. (t). W związku z akcją rządową mobilizacji sił francuskich powołano do życia komisariat generalny do spraw informacji, co zapowiadane było od dłuższego czasu i czego się domagała opinia publiczna. Generalny komisariat do spraw informacji odgry-

wać będzie rolę ministerstwa propagandy. Na czele tej nowej instytucji stanął znany literat i dramaturg Jean Giraudoux. Z akcją tą łączy się również utworzenie naczelnej dyrekcji radiostacji państwowych, podporządkowanej Prezydium Rady Ministrów.

Japończycy zbombardowali misję U. S. A. i szpital Czerwonego Krzyża

Czungking, 29. 7. (t) Samoloty japońskie dokonały szeregu nalotów na Wuczu (prow. Kuangsi). Na skutek bombardowania zginęło 60 osób, 300 odniosło rany. Zburzona została szkoła misji amerykańskiej oraz szpital Czerwonego Krzyża.

Partyzanci chińscy przerwali komunikację Szanghaj - Nankin

Londyn, 29. 7. (t). Jak donosi agencja Reutera z Szanghaju, linia kolejowa, łącząca Szanghaj z Nankinem, została przerwana przez partyzantów chińskich w odległości 1000 mil od Szanghaju.

Jak przyznają japońskie władze wojskowe, komunikacja na tej linii jest zdezorganizowana na skutek energicznej działalności partyzantów chińskich, którzy spowodowali szereg wycofań pociągów.

e linii kolejowych wiąże powa-

żne siły japońskie.

Antyangielska akcja bojkotowa w Chinach wzmacnia się

Londyn, 29. 7. PAT. Agencja Reutera notuje w depeszy z Pekinu wzrost nasilenia propagandowej akcji antybrytyjskiej w Chinach północnych.

W Pekinie policja przeprowadziła rewizję sklepów, usuwając z nich towary pochodzenia angielskiego. Wielu kupców chińskich pod na-

„Nie możemy ustawać w narzuceniej nam białej wojnie“...

Paryż, 29. 7. (t). Minister finansów Reynaud wygłosił dziś wieczorem przez radio przemówienie, w którym omówił sytuację ekonomiczną Francji. Minister oświadczył, że dzięki ofiarności Francuzów, która pozwoliła na powiększenie potencjału wojennego, pokój został ocalony, jednakże ogniska, mogące doprowadzić do pożaru, jeszcze nie wygasły. Francja została zmuszona wbrew swej woli do wyścigu zbrojeń, który musi razem ze swoimi sojusznikami wygrać.

W obecnych czasach „białej wojny“ nie ma miejsca na defetyzm, szczególnie, że nie ma on żadnego uzasadnienia, a każda nieprawdziwa pogłoska o załamaniu się finansowym bądź monetarnym, bądź też ekonomicznym jest równie groźna dla państwa, jak nieprawdziwa wieść z pola walki o przegranej bitwie.

Kończąc swe przemówienie, minister Reynaud oświadczył, że nikt nie może przeszkodzić odroczeniu gospodarczemu Francji, chyba, żeby Francuzi sami stracili wiarę w swe siły. Zwycięstwo lub klęska w „białej wojnie“ jest zależne tylko od nas samych. Nie możemy ustawać w tej walce, gdyż jakakolwiek droga po linii najmniejszego oporu mogłaby sprowadzić na Francję nieobliczalne klęski.

Wzrost obrotów towarowych portu gdyńskiego

Gdynia, 29. 7. PAT. Zamorskie obroty towarowe portu gdyńskiego wyniosły w pierwszym półroczu rb. 4,989,312,6 ton, a więc o 13,8 procent więcej, aniżeli w tym samym okresie r. ub. (4.382.952,3).

Jeżow — rozstrzelany?!

Paryż, 29. 7. PAT. Havas donosi z Moskwy, że w rozmaitych kołach tamtejszych krąży pogłoska, dotychczas niepotwierdzona, jakoby b. komisarz ludowy spraw wewnętrznych, Jeżow został niedawno rozstrzelany.

Litwini i... Niemcy przenoszą się do Litwy

Kowno, 29. 7. PAT. Pismo niedzielne „Sekmadienis“ donosi, że b. gubernator Litwy w kraju kłajpedzkim Gailius likwiduje swój majątek w kraju kłajpedzkim i przenosi się na stałe do Litwy.

Prasa wspomniała również o likwidacji majątków innych Litwinów, pragnących przenieść się do Litwy. Wspomina się także, że niektórzy Niemcy, posiadacze majątków, pragną przenieść się do Litwy.

Rabunek willi Tomasza Manna

Kowno, 29. 7. PAT. Donoszą z Kłajpedy o skonfiskowaniu willi znanego pisarza niemieckiego, a obecnie emigranta, Tomasza Manna, którą posiadał on w uzdrowisku kraju kłajpedzkiego Nida. Wywłaszczono tam również kilka willi, należących do Litwinów.

Przemyt broni z Niemiec do Szwecji — dla bojówek hitlerowskich

Sztokholm, 29. 7. PAT. Dochodzenie w sprawie przemytu broni z Niemiec do Szwecji zostanie w najbliższym czasie ukończone. Ustalono, że nabywcą pistoletów był członek szwedzkiej organizacji narodowo-socjalistycznej. Sporządzono akt oskarżenia przeciw Rolfowi Pilawsky'emu, który trudnił się przemytem, oraz czterem nabywców przemyconej broni. Proces wszystkich pięciu rozpoczął się 31 sierpnia.

ciskiem władz japońskich w obawie represyj podpisuje podsuwane im deklaracje o przyłączeniu się do akcji bojkotowej.

Nieudały desant japoński

Londyn, 29. 7. (t). Jak donosi agencja Reutera z Macao, japońskie okręty wojenne kilkakrotnie usiłowały bezskutecznie przeprowadzić desant w pobliżu Wanghoon (Chiny Południowe). Okręty wojenne w dalszym ciągu bombardują miasto i okolice.

Kronika krakowska

— **OSOBISTE.** Dyrektor okr. kolei w Krakowie inż. Stanisław Tarwid przerwał urlop i objął urzędowanie z dniem 29 b. m.

Dyżury aptek

Dziś mają dzienny dyżur apteki: Grodzka 22, Pl. Matejki 3, Pl. Inwalidów 7, Retoryka 1, Krakowska 19, Długa 88, Pl. Zgody 18.

Dyżur dzienny i nocny mają apteki: Szczepańska 1, Mikołajska 4, Stradom 6, Senatorska 5, Al. 29 Listopada 17, Kalwaryjska 27, Mogilska 16, Madalińskiego 7.

Zderzenie roweru z samochodem

Wczoraj w godzinach wieczornych zawezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Płaszowską, gdzie miało miejsce fatalne zderzenie roweru z samochodem. Rowerzystę, robotnika lat 25, nieustalonego nazwiska, ciężko poranionego w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala św. Łazarza.

Siedmiu kelnerów krakowskich staje do zawodów zręczności w Gdyni

Do Gdyni wyjechała w piątek z Krakowa reprezentacja tutejszych kelnerów na dzisiejsze zawody zręczności, do których zgłosiło się około 300 kelnerów z całej Polski.

Drużyna krakowska składa się z siedmiu kelnerów we wszystkich kategoriach, starszych i młodszych.

Drużynie tej towarzyszy w podróży opiekun, kapitan, oraz prezes i sekretarz Związku Kelnerów, którzy uczestniczyć będą w Gdyni w konferencji delegatów wszystkich związków, zmierzającej do wprowadzenia ramowej umowy zbiorowej.

Z teatru, literatury i sztuki

— **DWA OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA W BIEŻ. SEZONIE.** Dziś w niedzielę i jutro w poniedziałek po cenach znizowanych pełna humoru i zabawnych scen komedia A. de Benedetti'ego „Szkarłatne róże“. W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. J. Karbowskiego udział biorą: J. Baranówna, K. Fabisiak, Z. Mroźewski. Będą to dwa ostatnie przedstawienia w bieżącym sezonie.

Plan przedstawień: Niedziela 30. VII. „Szkarłatne róże“. Poniedziałek 31. VII. „Szkarłatne róże“.

ZYD. TEATR LETNI „PAWILON“ (Stradom 11). Ostatnie dwa występy znanych artystów Jonasa Turkowa i Diany Blumenfeld w świetnej komedii A. Cwojdzńskiego „Freuda Teoria Snów“ w przekładzie D. Blumenfeld odbędą się dziś o godz. 4.15 po poł. (Ceny znizowane) i godz. 8.45 wiecz. Sztuka ta, pełna zabawnych i pikantnych sytuacji, była grana w Warszawie 125 razy z olbrzymim powodzeniem. Bilety do nabycia przez cały dzień przy kasie teatru.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Niedziela, godz. 8 wiecz.: „Szkarłatne róże“

ZYDOWSKI TEATR LETNI „PAWILON“ (Stradom 11)

Niedziela godz. 4.15 pop. i 8.45 wiecz.: „Freuda teoria snów“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Alarm“ (Pierre Fresnay) i „Ich błąd“ (Jean Gabin, Gaby Marlay).

APOLLO: „Ostatnie ostrzeżenie“ (Peter Lorre, George Sanders).

ATLANTIC: „Romans cygański“ (Józef Schildkraut, Brygida Helm) i „Władczyni“ (Anna Neagle, Adolf Wohlbrück).

LOPP: „Wrzos“ (Engelówna i Stępowski) i „Zaufaj mi“ (Franchet Tone).

PROMIEN: „Niewolnica Szanghaju“ oraz „2 Joasie“ ze Smosarską.

SCALA: „Małżeństwo XX wieku“ (Robert Montgomery i Wirginia Bruce).

STELLA: „Promienie zagłady“ (R. Bellanny)

SZTUKA: „Dziewczyna z zaułka“ (Sylvia Sydney).

ŚWIT: „Madralka“ (Miriam Hopkins) i „Poszukiwany bohater“ (G. O'Brien).

UCIECHA: „Zeznanie szpiega“.

WANDA: „Niesforna dziewczyna“ (Judy Garland i in.).

Walka ze strasznym żywiołem

Wielce pożyteczną akcję prowadzi Związek Straży Pożarnych R. P., organizując na terenie całego kraju, jak również i w Warszawie kursy pożarnicze, na których uczestnicy w przeciągu 2 tygodni zapoznają się z techniką i teorią opanowania ognia i ratowania płonących domów. Na kursach tych wiek uczestników jest różny — od 12 do 60 lat, a wszyscy z jednakowym zapałem uczą się walczyć ze strasznym żywiołem, jakim jest ogień.

Przedstawiciele prasy warszawskiej mieli wczoraj możność zwiedzić jeden z wielu takich obozów. W Starej Miłośni odbyła się w godzinach popołudniowych uroczystość zamknięcia kursu pożarniczego dla chłopców w wieku od 14 do 16 lat. Przez dwa tygodnie gromada 40-tu chłopców skoszarowana w dużych nowych budynkach, teoretycznie i prak-

tycznie kształciła się pod kierownictwem doświadczonych instruktorów. Zajęcia i wykłady trwały ze względu na młody wiek uczestników kursu tylko 2 godziny, resztę dnia wypełniały gry i zabawy na świeżym powietrzu i pogadanki na tematy aktualne.

Przyszli strażacy zaimponowali dziennikarzom swą rutyną w zbiórkach ze sprzętem pożarniczym i ratowniczym zagrożonego budynku. Rzecz oczywista, że pożar był pozorowany, przy czym chłopcy byli ubrani w mundurki i hełmy strażackie.

Do chłopców przemówił krótko po zakończeniu ćwiczeń naczelnik Szczepanowski, apelując do ich młodych serc, by zawsze byli gotowi do przyścia bliźniemu z pomocą i Ojczyźnie, gdy tego zajdzie potrzeba.

Dalsze szczegóły tragicznej katastrofy polskich alpinistów

Londyn, 29. 7. PAT. Następujące szczegóły otrzymano z Luckow o tragicznej śmierci polskich himalaistów:

Katastrofa nastąpiła w czasie, gdy ekspedycja polska zamierzała dokonać wejścia na jeden z trzech szczytów, noszących wspólną nazwę Tirsuli wysokości z górą 7.000 m.

Po pomyślnym zdobyciu wschodniego szczytu grupy Nanda Devi ekspedycja zatrzymała się na krótki odpoczynek w Betulgar i 8 lipca wyruszyła w kierunku lodowca Milam. Nad lodowcem rozbito obóz w odległości 2—3 km od szczytów Tirsuli. Ekspedycja zamierzała po zdobyciu grupy Tirsuli powrócić do Almoray, badając w drodze powrotnej lodowiec Man-garaon.

Okazuje się, że pozostali przy życiu człon-

kowie ekspedycji zawdzięczają swoje ocalenie temu, że postanowiono rozbić się na dwie grupy. Karpiński i Bernadzikiewicz wyruszyli naprzód, zamierzając zdobyć szczyt Prishni w tej grupie oraz uzupełnić badania, przeprowadzone nad szczytem Kachoha—Ihuba przez brytyjską ekspedycję na Mount Everest pod kierunkiem Rutledge. Natomiast dr Bujak i inż. Klarner pozostali w obozie nad lodowcem Milam.

Karpiński i Bernadzikiewicz zasypani zostali w nocy. Wraz z nimi znajdował się tragarz, który ocalał i przyniósł wiadomość o katastrofie do obozu. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości Bujak i Klarner zorganizowali akcję ratowniczą, ale wszelkie poszukiwania okazały się, jak dotychczas, bezskuteczne.

Z PRASY ŻYDOWSKIEJ

DYSKUSJA W SPRAWIE REFORMY ORGANIZACYJNEJ

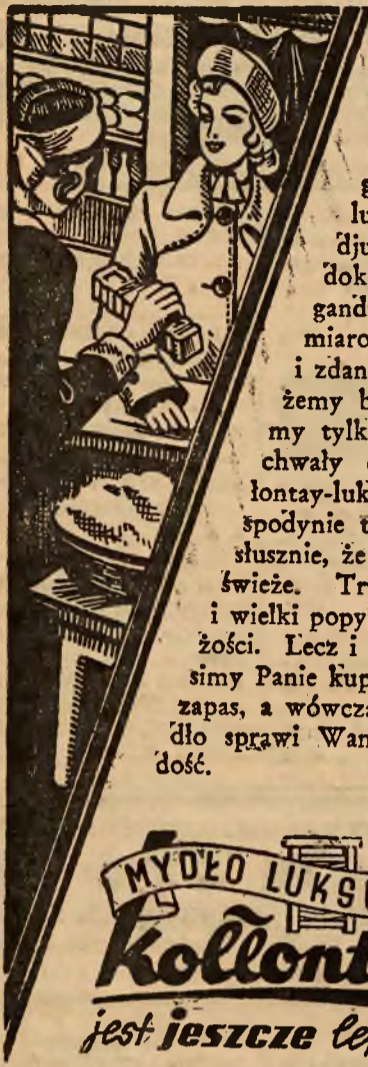
Dr. M. Kleinbaum zamieszcza w piątkowym „Hajncie“ obszerny artykuł, poświęcony zagadnieniu reformy podstaw organizacyjnych syjonizmu. Autor odrzuca przede wszystkim koncepcję, polegającą na usunięciu systemu szeklowego i udostępnieniu prawa wyborczego w organizacji syjonistycznej po prostu wszystkim Żydom. Takie rozwiązanie oddawałoby rozstrzygnięcie sporów wewnętrznych między syjonistami w ręce niesyjonistów i antysyjonistów, a poza tym nie zapewniłoby udziału w ruchu syjonistycznym wielkich i poważnych ugrupowań o pozytywnym stosunku do syjonizmu. Autor ma tu na myśli w pierwszym rzędzie Agudę, która nie wejdzie do żadnej demokratycznie wybranej instancji, gdyż ideologia jej nie pozwala jej znaleźć się w mniejszości wobec Żydów niereligijnych. Również koła pół i ćwierć-asymilatorskie z niesyjonistycznej części Agencji Żydowskiej odmówią niewątpliwie udziału w ogólno-żydowskim kongresie palestyńskim. Jedynym plusem takiego ustroju, zresztą dla autora wątpliwym, byłoby pozyskanie rewizjonistów. Nie znaczy to jeszcze, aby obecny stan rzeczy uznać za zadawalający. System szeklowy w odróżnieniu od wyborów powszechnych miał dawać prawo głosu tylko temu odłamowi społeczeństwa ży-

dowskiego, który związany jest z syjonizmem, z procesem jego realizacji, z jasnymi i ciemnymi chwilami w życiu Palestyny. W praktyce jednak samo tylko wykupienie szekla przestało stanowić kryterium odróżniające syjonistę od reszty Żydów. Wykupienie szekla raz na dwa lata, to zbyt mała legitymacja dla zdobycia prawa głosu na kongres. System obecny przyznaje wszelkie prawa biernym sympatykom narówni z czynnymi i ofiarnymi syjonistami. W ten sposób peryferia majoryzuje zorganizowane szeregi. System ten krzywdzi też wielu sympatyków syjonizmu, do których szekel nie doszedł poprzez kanały akcji rozprawdzającej. Sprzedaż szekli leży w rękach stronnictw, z których nie wszystkie dysponują tymi samymi środkami — organizacyjnymi i finansowymi. Stąd pochodzi, że jedna partia kolportuje szekle nie tylko wśród swych członków i bliskich sympatyków, lecz także wśród ludzi sympatyzujących z syjonizmem w ogóle, którym walka partyjna wewnątrz syjonizmu jest na tyle obojętna, że mogą oni potem głosować na partię, która im szekel dostarczyła. Środki innej partii mogą już tylko wystarczyć na rozprawdzenie szekli w szeregach własnych jej członków. Ta nierówność rodzi przy wyborach obraz nie odpowiadający prawdziwemu ustosunkowaniu sił wewnątrz obozu syjonistycznego. Należy zatem rozprawdzenie szekli odebrać partiom, a oddać w ręce Egzekutywy syjonistycznej i jej organów. Prawo wyborcze posiadać dalej winien ten tylko, kto wykupuje szekel co rok, a zatem i w tych latach, w których nie odbywają się wybory kongresowe i kto jest przez cały czas członkiem syjonistycznej krajowej organizacji, wypełniającym wszystkie nałożone nań obowiązki. Wymaga to powstania jednolitych krajowych federacji syjonistycznych. Autor zastrzega się, że proponowanej reformy nie dyktują mu wyrachowania partyjne, i apeluje do robotniczego skrzydła syjonizmu, aby odstąpiło ono od stanowiska poddyktowanego egoizmem partyjnym.

Wykoleił się pociąg towarowy pod Tarnowem

Tarnów, 29. 7. PAT. W dniu dzisiejszym przed południem na stacji kolejowej Wola Rzędzińska pod Tarnowem wykoleił się pociąg towarowy przy mijaniu zwrotnicy. W czasie wypadku parowóz wyskoczył z szyn i przewrócił się, zaś 5 wagonów uległo częściowemu rozbitciu.

Palacz Apolinariusz Kas został w czasie katastrofy lekko ranny. Na miejsce wyjechała specjalna komisja kolejowa, która bada przyczyny wypadku.



Nasze propagandzistki...

codziennie rozmawiają z setkami gospodyń o mydle „Kollontay-luksusowe“. Codziennie studjuje dyrekcja naszych zakładów dokładnie sprawozdania propagandzistek, ponieważ dla nas miarodajnymi są jedynie opinie i zdania naszych gospodyń. Możemy być zadowoleni — słyszymy tylko słowa uznania i pochwały o nowym mydle „Kollontay-luksusowe“. Niektóre gospodynie twierdzą, i to zupełnie słusznie, że mydło jest trochę za świeże. Trudności o surowiec i wielki popyt są przyczyną świeżości. Lecz i to się zmieni. Prosimy Panie kupić nieco mydła na zapas, a wówczas pięknie to mydło sprawi Wam niezwykłą radość.

Nr. 504

MYDŁO LUKSUSOWE
Kollontay
jest jeszcze lepsze...

Wolne posady

KASJERKA pisząca na maszynie, stenografująca, bez soboty, poszukiwana od zaraz. Zgłoszenia pod „8461“ do Adm. „Nowego Dziennika“.

4488g

UPRAWNIONY dentysta poszukuje technika dentystycznego celem zawarcia spółki. Oferty Adm. „Nowego Dziennika“ pod „8504“.

4506g

MŁODSZA orientująca się sila, stenografia, polski, — niemiecki, maszynopismo — zaraz potrzebna. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „8587“.

4562g

PRACĄ DOMOWĄ stworzyć sobie możesz stały zarobek przez zakupno maszyny do ręcznego przemysłu „Phoenix“. Wysyłam materiał, przyjmuję gotowe wyroby. Wiadomości fachowe niepotrzebne. Zadaćcie prospektów. Juristowski Kraków, Floriańska 23.

2752k

Pocztę szyfrową inseratową

należy wrzucić w słoju całego dnia
tylko
do skrzynki

wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

POSZUKUJE młodego zdolnego sprzedawcę branży konfekcyjnej męskiej. Zdjęcie żądane. Oferty Adm. „Nowego Dziennika“ pod „Przemysł — 4946“.

4946k

POMOCNIKA z branży konfekcyjnej męskiej poszukuje się Zgłoszenia: Kraków, Agnieszki 1/12.

4545g

PANNE do dziecka poszukuje od zaraz Kanner, Stradom 11.

4550g

POSZUKUJE do pensjonatu na praktykę, ewentualnie już obznajomioną energiczną gospodynię do kuchni. Wiek do lat 28. Zgłoszenia pod „Gospodyni“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8.

4943k

PRAKTYKANTKA biurowa z ukończoną szkołą handlową poszukiwana. Oferty kierować: Kraków, Skrytka pocztowa 561.

4518g

Posad poszukują

TECHNOLOG-MECHANIK dyplom Państwowej Wyższej Szkoły Budowy Maszyn poszukuje pracy. — Lwów, skrytka 272.

4905k

PODRÓZUJACY w branży czekoladowo-cukierniczej, oraz kolonialno-spożywczej, doskonale zaprowadzony — poszukuje dodatkowego zastępstwa. — Kaucja gotówkowa, pierwszorzędne referencje. — Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „4265“.

4560g

MŁODA panna 17 lat, uchończyni, szuka posady do dziecka lub do pomocy w gospodarstwie. Judyta Nadol, Kupa 16.

KRAWCOWA szyje po domach suknie damskie. Informacji może udzielić kilkanaście najelegantszych domów w Krakowie i Katowicach Wyjeżdża też szyje poza Kraków. Bruck, Kraków, Kołetek 19 I p. 4561g

HALLO! WŁASCICIELE AUT! Odpowiedzialny szofer, dobry konserwator wozów, młody, inteligentny, solidny i trzeźwy, 9 lat jazdy i t. d. szuka posady na skromnych warunkach jako kierowca wozów prywatnych. Pierwszorzędne referencje. — Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „8480“.

4499g

BUCHALTER-bilansista — podatki i ewentualnie prowadzenie księgowości półdnio. wo lub godzinowo. Wszelkie czynności buchalteryjne. — Telefon 118-85.

4991k

JAKO instruktorka kolonijna wyjedzie na sierpień młoda, zdolna rutynowana. Oferty: Adm. „Nowego Dziennika“ pod „8601“.

4570g

DR praw, b. sędzia i emer. wyższy urzędnik państwowy z praktyką podatkową i administracyjną przyjmie administrację domu, względnie inne odpowiednie zajęcie. Zgłoszenie pod „Prawnik“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8.

4975k

Różne

SPECJALISTA DO ODNAWIANIA MEBLI. Joachim Ball. Kraków, Brzozowa 20/2 4512g

FIRANKI. Kapy, Serwety, przefasonowanie i czyszczenie — skutecznie: Atelier Seelenfreund, Dunajewskiego 6. 4252k

FORTEPIANY, PIANINA STROI, NAPRAWIA. konserwuje Rom, Bożego Ciała 10, telefon 143-79.

POGOTOWIE krawieckie — „Fenomen“ czyści, prasuje, naprawia, cena reklamowa, Kraków, Stradom 11, Tel. 201-87. 4519k

WYTWORNIA peruk Zofii Singer-Weissowej przeniesiona na ulicę Krakowską 21 8892k

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO“ 50 groszy. Drogeria SCHAPSENHANA, Kraków, Plac Nowy. 1957a

ANTENY zbiorowe najtaniej urządza „Lux“ Teodor Dembitzer, Kraków, Poselska 18. 5001k

KARALUCHY niszczy doszczętnie JOK — proszek oryginalny. — Drogeria SCHAPSENHANA, Kraków, Plac Nowy. 1416k

AKCJE, wszelkie PAPIERY państwowe, LISTY zastawne — kupuje — sprzedaje Kantor wymiany Henryka SPERLINGA, Kolektura „KLASÓWKA“ Kraków, Rynek, róg Siennej. 1262k

CHOROZY NA PRZEPUKLINIE. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków, Dietla 44 I p. wykonuje opaski przepuklinowe różnego rodzaju suspensoria, opaski po operacji ślepej kiszki. — Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiada liczne podziękowania 301g

ADMINISTRACJE domów obejmie rutynowany administrator-prawnik. — Pierwszorzędne referencje właścicieli. — Zgłoszenia: Adm. „Nowego Dziennika“ pod „Dr. J. — 8203“.

4352g

ZAOŁZIANSKA fabryka bielizny i parasoli została przeniesiona do Krakowa, poleca bieliznę i parasole z najlepszego towaru, wykonanie pierwszorzędne. E. Blasenstein, Kraków XXII, Celna 2. 4426g

DENTYSTA uprawniony poszukuje nieuprawnionego z urzędzeniem celem założenia zakładu w większym mieście Śl. Cieszyńskiego. — Oferty: Księgarnia Wiener, Katowice, Szopena 8 pod „Uprawniony“.

5012k

ARTYSTYCZNA PRALNIA naprawia bez śladu wszelkie uszkodzenia. Prasuje, czyści chemicznie, farbuje, przetrabia wszelką garderobę. — **POGOTOWIE** Krawieckie, Kraków, Grodzka 6, Tel 180-58. 5015k



OKAZJA NA CZASIE! — Chemik-fachowiec ODPLUSKWIYA RADYKALNIE w ciągu 24 godzin każde mieszkanie. Bardzo tanio. Doskonale skutek gwarantowany. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Wreschinski, Gertrudy 28 (Kawiarnia „Paradis“) tel. 173-71. 4471g

ZAMIANA

Mam posiadłość w Szwejcaril, chcę zamienić na realność w Krakowie o wartości 200.000 Zł, równocześnie poszukuję domu wprost od sprzedającego, wpłata 40.000 do 50.000 zł. Oferty skierować: Wiener, Katowice, Szopena 8. 5011k

CENTRALA Detalicznych Drobnych Kupców w Polsce Kraków, Miodowa 18, Sekretariat przyjmuje wpisy członków od 10—1 i 4—8. — Bezpłatne porady prawne. Pisanie podań. Kasa bezprocentowa. Pomoc lekarska.

Nauka i wychowanie

KARMEŁ KOLETEK TRZY ANGIELSKIEGO 8530g

FRANCUSKIEGO GUILLAUME SPRINGUT, UL. SEONECZNA 31/18. 4527g

TOW. „OGNIKO PRACY“ W KRAKOWIE, Skawińska Boczna 7, tel. 158-21 przyjmuje wpisy do: Jednorocznej Szkoły Przeposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym, I. Stopnia

Informacje we wtorki i czwartki w kancelarii szkolnej od godz. 11—13-tej. 4948k



— Czemu tak się cieszysz?
— Woznica zapomniał mi dać wczoraj żarcia i dlatego przywoziłem mu dziś jego tęściową!

PRENUMERATA w Krakowie z odnośzeniem i bez odnośzenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową... miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem ma 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem ma 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1.00. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.— Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.— Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I lamie zł 20.— Za zastrzeżenie miejsca do licza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświęcone.